

Autoreferat

Agnieszka Mazek

Autoreferat

Agnieszka Mazek

Wydział Sztuki
Uniwersytet w Siedlcach

*Agnieszka Mazek.
11. VI. 2025*

Siedlce 2025

SPIIS TREŚCI

Dane osobowe	7
Główne wątki i poszukiwania twórcze (2001-2021)	9
Dzieło habilitacyjne – „W tele_graficznym skrócie”	13
Działalność dydaktyczna, naukowa, organizacyjna, popularyzatorska	23
„W tele_graficznym skrócie” – wykaz grafik	29

1. Imię i nazwisko

Agnieszka Mazek

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne

2010

Stopień naukowy doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne,
Wydział Artystyczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Rozprawa pt.: „Zderzenie rzeczywistości z wyobraźnią w cyklu grafik”.

Promotor: kw. II st. Artur Popek, Recenzenci: prof. Rafał Strent – ASP w Warszawie,
kw. II st. Waldemar Szysz – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

2001

Magisterium w zakresie Wychowania Plastycznego,

Wydział Artystyczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Dyplom artystyczny: Cykl grafik wykonanych w technikach wklęsłodrukowych – akwaforcie
i akwatincie. Promotor dyplomu: kw. II st. Artur Popek

3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych

2015 – do chwili obecnej

adiunkt w Instytucie Sztuk Plastycznych, Wydział Sztuki, Uniwersytet w Siedlcach

2012–2016

nauczyciel projektowania graficznego i grafiki, Lubelska Szkoła Sztuki i Projektowania, Lublin

4. Wskazane osiągnięcie artystyczne

„W tele_graficznym skrócie” cykl grafik wykonanych wklęsłodrukowymi technikami
graficznymi – akwafortą i akwatintą

Główne wątki i poszukiwania twórcze (2001-2021)

Chcąc lepiej zrozumieć obecną moją twórczość należy wrócić do jej początków, a właściwie do początków świadomego wykorzystywania języka technik wklęsłodrukowych w artystycznych wypowiedziach. Nastąpiło to wraz z końcem mojej edukacji na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zwieńczonej pracą dyplomową, która powstała w 2001 roku, pod kierunkiem adi. II° Artura Popka i została nagrodzona wyróżnieniem dziekańskim.

Dyplom składał się z 7 grafik, wielkości 68 x 48 cm, wykonanych z wykorzystaniem dwóch technik wklęsłodrukowych: akwaforty z akwatintą. Kompozycja prac złożona była z kilku elementów graficznych w połączeniu z dużą płaszczyzną bieli. Kładłam w nich nacisk na syntezę formy i realizm przedmiotu. Wyrysowując realistycznie znane z codzienności elementy, a tym samym podkreślając ich znaczenie, umieszczałam je w nowej dla nich rzeczywistości. Wówczas zaczęłam dostrzegać i nadawać zasadniczą rolę rysunkowi. Już od czasu tworzenia grafik dyplomowych wzrastało we mnie pragnienie wymiany myśli z odbiorcą poprzez sztukę, co towarzyszy mi do dnia dzisiejszego. Służą do tego dialogu tytuły prac, które nadaję nieprzypadkowo, ale w sposób głęboko przemyślany, do czego wrócę w dalszej części pracy.

Pragnę nadmienić, iż dwie prace z dyplomowego cyklu grafik zostały nagrodzone w konkursach graficznych na Najlepszą Grafikę Miesiąca „Grafika Warszawska” organizowanych przez Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki (*Powieś mnie na ścianie* – wrzesień 2001 r. – II Nagroda oraz *...i jeszcze kwaśne deszcze* – październik 2001 r. – Nagroda Rektora ASP w Warszawie).

W kolejnych latach mojej twórczości zmierzyłam się z miniaturą graficzną, będąc wciąż wierną wklęsłodrukowym technikom trawionym – akwafortie z akwatintą. Tak powstały prace graficzne w formatach wydłużonego zorientowanego poziomo prostokąta wielkości ok. 7 x 14 cm. Ten cykl prac zrodził się jako moja reakcja na rzeczywistość, w jakiej żyłam – był to swoisty komentarz do konkretnych wydarzeń, swego rodzaju graficzny pamiętnik. Wówczas czułam potrzebę, by

najpierw w formie szkicu, a następnie na blasze zanotować to, co widziałam, przeżyłam, doświadczyłam w ciągu dnia, a co zostawiło we mnie jakiś ślad. Prace z tamtego okresu nazwałabym Noteseem Graficznym, ponieważ dominuje w nich pewna narracyjność, opisowość. Mimo iż graficzne przedstawienia w tym cyklu grafik nadal były złożone tylko z kilku przedmiotów, to jednak nie było już takiej syntezy, jak w przypadku prac dyplomowych, za to pojawiła się pewna ilustracyjność. Wpływ rzeczywistości na twórczość i zamykanie w obrazie moich emocji związanych z jej przeżywaniem rozpoczął się wówczas i trwa do dziś.

Synteza pracy magisterskiej, ilustracyjność i narracja wspomnianych miniatur graficznych złożyły się na kształt i charakter mojej pracy doktorskiej, która powstała pod kierunkiem adi. II^o Artura Popka na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (2010 r.). Kiedy w latach 2007-2009 tworzyłam artystyczną część tej pracy, wiele motywów czerpałam z pamięci. Tak jakbym z szuflady wyciągała stare fotografie rodzinne. Moja praca doktorska nacechowana była ładunkiem emocjonalnym, ponieważ zrodziła się ze straty bliskiej osoby. Chciałam mówić o człowieku do człowieka, mimo iż postać ludzka na moich grafikach właściwie się nie pojawiała. Można zatem powiedzieć, że głównym bodźcem do powstania prac graficznych było wówczas konkretne wydarzenie związane z moim osobistym życiem. Ten cykl został stworzony ze zderzenia rzeczywistości z wyobraźnią. Obrazy graficzne, które niejednokrotnie zainspirowane były bezpośrednio wydarzeniami z przeszłości, stały się formą wymiany poglądów z widzem. W pracy doktorskiej zaczęłam posługiwać się językiem symboli, który nadal jest mi bliski i przemawia do widza również w grafikach powstałych w ostatnich latach. To w tym cyklu zaczęto pojawiać się krzesło jako symbol człowieka – żyjącego, konkretnego, ale też wyimaginowanego lub tego, który odszedł, a pozostał tylko w pamięci. W pracy doktorskiej poszłam też o krok dalej w ukazywaniu przestrzeni i przedmiotów na płaszczyźnie, rezygnując z jednorodnej perspektywy na rzecz przedstawiania przedmiotów tak, jakby każdy z nich widziany był z innej strony.

Grafiki z cyklu pracy doktorskiej pierwszy raz zostały zaprezentowane na indywidualnej wystawie pt. „Zagraj ze mną jeszcze raz” w Galerii Abakus w Warszawie w 2011 roku, na którą przygotowałam także swój pierwszy katalog prezentujący ten cykl. Prace te były eksponowane także na indywidualnej wystawie pod tym samym tytułem w Galerii Sztuki Współczesnej w Ostrowie Wielkopolskim (2011 r.). Grafiki wchodzące w skład pracy doktorskiej były wielokrotnie nagradzane. Praca *Zagraj ze mną jeszcze raz* została uhonorowana na Ogólnopolskim Salonie Plastyki „Egeria” w Ostrowie Wielkopolskim w 2008 roku nagrodą Starosty Ostrowskiego. Kilka prac zostało też nagrodzonych we wspomnianych wcześniej konkursach „Grafika Warszawska” (*Wrcaj, bo pada* – lipiec 2008 – Nagroda Okręgu Warszawskiego ZPAP; *To pamiętam...* – sierpień 2008 r. – I Nagroda; *Na podstuchu* – styczeń 2009 r. – Nagroda Rektora ASP w Warszawie; *Szach, mat, ... pat* – lipiec 2009 r. – Nagroda Marszałka Województwa Mazowieckiego). Cały cykl lub poszczególne jego prace prezentowane były także na wielu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą: na I Międzynarodowym Biennale – Wschodni Salon Sztuki w Lublinie (2009 r.); na wystawie członków Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki w Międzynarodowym Centrum Sztuk Graficznych w Krakowie (2012 r.); na XVI Międzynarodowym Triennale Grafiki we Frechen w Niemczech (2011 r.); na dwóch wystawach w Galerii Juergensen, w Oetjendorf w Niemczech: „Junge Grafik International” (2012 r.) i „Polen und Seine Grafik” (2014 r.); na dwóch wystawach w Edmonton

w Kanadzie: „Prismatika: Illusions of the Universe” w Steppes Galleries (2013 r.) oraz „January's Mist” w Galerie Isbe Edmonton (2014 r.).

W mojej pracy artystycznej przez wiele lat dominowały klasyczne wklęsłodrukowe techniki graficzne, jednak chęć poznania innych rozwiązań pobudzała mnie do nowych poszukiwań.

Pracując jako grafik komputerowy, zmierzyłam się z grafiką cyfrową. Ciekawość przedstawienia świata i tego, co rodziło się w mojej wyobraźni, za pomocą nowych środków wyrazu, intrygowało mnie i zachęcało do działań w tym zakresie. Stawiałam sobie pytanie, na ile grafika cyfrowa może mnie pociągać, by na jej rzecz zrezygnować z ulubionej dotychczas akwaforty i akwatinty. Szybko jednak zrozumiałam, że wierność klasycznym technikom i miedzianej matrycy jest dla mnie ważniejsza, niż matryca komputerowa i cyfrowe przekazywanie swoich myśli i przeżyć. Moja przygoda z grafiką cyfrową trwała krótko, jednak była owocna. W 2010 roku otrzymałam wyróżnienie w konkursie Multimedia Szajna Festiwal w Rzeszowie za pracę pt. *Jak to możliwe*. Mimo, iż nie stworzyłam wiele prac w formie artystycznej grafiki cyfrowej, to nie mogę jednoznacznie stwierdzić, że zrezygnowałam z posługiwania się komputerem w twórczych realizacjach. Często bowiem programy graficzne są mi pomocą w tworzeniu projektów, które potem przenoszę na miedzianą matrycę.

Poszukiwania czegoś nowego i chęć dalszego rozwoju zaprowadziły mnie do Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie brałam udział w Letnich Międzynarodowych Kursach Grafiki Artystycznej – po raz pierwszy w 2013 roku i ponownie w 2014 roku. Podczas tych dwóch pobytów otworzyłam się na nowe techniki graficzne, co natchnęło mnie do kolejnych działań. Zafascynowana kolografią, łączyłam ją z innymi technikami. Tak powstało kilka moich prac. Najciekawsze z nich wykorzystują motyw stracha na wróble, który jest w nich symbolem lęku, innym razem przyjaźni, a niekiedy pewnej uległości. Kursy w Łodzi były dla mnie okazją do uwolnienia się od schematów, poszukiwania nowych możliwości – stanowiło to swego rodzaju otwarcie się na dalsze odkrycia w świecie grafiki. Nie oznacza to, że zrezygnowałam całkowicie w tym czasie z tworzenia prac w moich ulubionych technikach. Akwaforta i akwatinta nadal pojawiały się równolegle do grafik wykonywanych technikami łączonymi (kolografią, monotypią, czy sitodrukiem).

Ciekawym osobistym doświadczeniem twórczym było zaproszenie do projektu „Dom ze Słów” przez Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie. W oparciu o nagrane lub spisane relacje różnych osób dotyczące ich rodzinnych domów, tworzyłam ilustracje przedmiotów wymienianych w tych opowieściach, a następnie na bazie wielości opowiadań stworzyłam grafikę (akwaforta z akwatintą), która nosi tytuł *Dom Słów*. Było to nie tylko ciekawe, nowe wyzwanie, ale też przejmujące doświadczenie, ponieważ wiele osób dzieliło się bardzo osobistymi przeżyciami związanymi z tematem rodzinnego domu. Na podstawie tych opowieści i moich rysunków powstała instalacja *Domu ze Słów*, a podczas jej prezentacji eksponowana była wspomniana grafika. Grafika *Dom Słów* została zakwalifikowana na pokonkursową wystawę „Konfrontacje sztuki”, którą prezentowano w Galerii Test w 2018 roku w Warszawie.

Do zabezpieczania matrycy przed trawieniem podczas tworzenia akwatinty zazwyczaj stosuję szelak rozpuszczony w denaturacie. Jednak już w jednej z grafik w cyklu prac dyplomu magisterskiego-

go do tego celu użyłam kremu do rąk. Oprócz wspomnianej funkcji miał on jeszcze dodatkowy atut – w efekcie końcowym zostawiał ciekawy ślad podobny do duktu pędzla. Tę metodę powtarzałam w późniejszym okresie twórczości. Z czasem zaczęła mnie ona intrygować coraz bardziej. Kierowana ciekawością wykorzystywałam inne rodzaje kosmetyków (kremy, tusze do rzęs, szminki, cienie do powiek) jako zabezpieczenie trawienia w akwatincie i tworzenia ciekawych śladów na matrycy i papierze. Efekty takich zabiegów najlepiej można zauważyć w grafice z 2018 roku pt. *Pod niebem pełnym cudów*, do której stworzenia wykorzystałam fragment obrazu Vincenta Van Gogha pt. „Gwiazdzista noc”, czy w grafice *Tęsknota* (2019 rok), z częścią zaczerpniętą z obrazu „Siewca” tego samego malarza. Tego typu zabiegi pojawiały się też w kilku innych grafikach np.: *Jestem w raju*, *Modlitwa*, *Zwiastowanie*. Tę różnorodność technologiczną w moich grafikach można obejrzeć w publikacji „Niecodziennosc w codzienności. Grafika” (Mazek A., „Niecodziennosc w codzienności. Grafika”, Wydawnictwo Acad, Józefów 2019, ISBN 978-83-66163-14-0).

Mimo iż po tych twórczych poszukiwaniach wróciłam do klasycznego podejścia w tworzeniu moich grafik, to jednak wszystkie opisane wyżej „zabiegi” technologiczne były bardzo potrzebne i cenne ze względu na poszerzenie horyzontów i „przewietrzenie głowy” ze schematów. Tym samym klasyczne rozwiązania, za którymi zatęskniłam, i do których wróciłam, stały się jeszcze bardziej fascynujące i pociągające.

Jak już wcześniej wspomniałam, od początków mojej twórczości kładłam nacisk na rysunek, jako podstawę grafiki. Ołówek jest moim zasadniczym narzędziem pracy artystycznej, kreska fundamentalnym środkiem artystycznego wyrazu, a szkicownik nieodłącznym „przyjacielem” moich podróży, zarówno tych rzeczywistych, jak i wyobrażeniowych. Rysunek stanowi dla mnie najszybszą formę utrwalania wrażeń, które są ulotne. Pochylając się nad szkicownikiem z ołówkiem w dłoni, przysiadając gdzieś na moment, chcę zatrzymać ulotność chwili. Ktoś powie: „Mamy jednak fotografię”. Dla mnie to nie to samo. Rysując, dotykam namacalnie tego, co tworzę, a czego nie poczuje, fotografując. To swego rodzaju doświadczenie zmysłowe, które wpływa na ekspresję i utrwalenie wrażenia. Tak powstawały moje rysunkowe „kartki” z podróży, które niejednokrotnie przerabiałam na graficzne obrazy, co najlepiej odzwierciedla cykl: „Moje Jeruzalem”, który można obejrzeć w katalogu o tym samym tytule („Moje Jeruzalem. Grafika. Agnieszka Mazek”, Wydawnictwo Acad, Mazowiecki Instytut Kultury, Warszawa 2019, ISBN 978-83-63427-86-3). Nie znaczy to jednak, że całkiem zrezygnowałam z fotografowania. Tym medium posiłkuję się tworząc projekty do niektórych moich grafik. Jednak to rysunek jest podstawą mojej pracy graficznej. Nie mówię tu tylko o linii występującej na matrycy, a w konsekwencji na odbitkach graficznych, ale chcę podkreślić, że prawie każda z moich grafik powstaje na podstawie wcześniej wykonanego rysunku, choćby w formie szkicu. To jest etap wstępny do dalszych działań związanych z opracowywaniem miedzianej matrycy. Rysunek tworzę na niej za pomocą stalowej igły zostawiającej ślad w akwafortowym werniksie, który następnie poddaję trawieniu chlorkiem żelaza. Czasem jest to prosta linia, często stanowiąca kontur danego elementu, a czasem akwafortowa kreska jest też elementem budującym światłocień. Rysunek naznaczony igłą w werniksie wydaje się być dość prosty, ale w rzeczywistości jest to dość trudna technika, bo dochodzi do tego działanie substancji chemicznej, która często jest nieprzewidywalna. Częściej niespodzianki tego typu napotykałam w drugiej technice, jaką używam do tworzenia moich grafik – akwatincie. W grę wchodzi tu jesz-

cze ziarno rozsypanej na płycie kalafonii, którego grubość i ilość wpływa także na trawienie płyty. Mimo wszelkich trudności jest coś szczególnego w technikach kwasorytniczych. Znany polski grafik – Franciszek Siedlecki – sam posługujący się techniką kwasorytniczą, już sto lat wcześniej pisał o niezrównanych zaletach kwasorytu: „Przedewszystkiem najszerszą i najsubtelniejszą skalę czarności, pozwalającą na atakowanie najtrudniejszych problemów światłocieniowych, na zgłębianie się w mistykę światła, na wydobywanie z głębi fantazji czarno-białych kompozycji, kryjących w sobie świetlaną złudę kształtów rzeczywistości. Subtelnością tonów wydobywa się wartości duchowe przejawiające się poprzez kształt człowieka lub otaczającej go natury. Technika ta zbliża się do muzyki, oddaje melodie duszy zapatrzonej w istotę światła”. (Siedlecki F., „Grafika Polska w świetle krytyki zagranicznej”, Warszawa 1927 s. 8-9)

W mojej twórczości ważną rolę odgrywają tytuły prac. Są dla mnie jakby „przedsionkiem” obrazu. Każda grafika jest nim opatrzona i każdy tytuł został świadomie i przemyślanie nadany. Jest to dla mnie połączenie sztuki wizualnej z literacką, ale przede wszystkim to próba nawiązania dialogu z widzem. Niejednokrotnie poprzez tytuły zwracam się bezpośrednio do niego. W połączeniu z obrazem wpływają one na emocje widza, o czym często przekonywałam się na pokazach moich ostatnich prac. Śmiało mogę powtórzyć za polskim grafikiem Tadeuszem Michałem Siarą, że tytuł jest kluczem, kierunkuje wyobraźnię, pozwala wejść dalej w obraz. (Siarą T. M., „Tadeusz Michał Siara: grafika”, katalog, Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Katowice, tł. Anna Nowak; red. Joanna Franciszczok, 2004, s. 8) Najczęściej tytuł powstaje po tym, jak już pojawi się grafika, ale czasem to sam tytuł jest impulsem do powstania pracy.

Prace, jakie tworzyłam w okresie po uzyskaniu stopnia doktora sztuki, także często kwalifikowane były na pokonkursowe wystawy w kraju i za granicą. Grafika *In memoriam* została nagrodzona Nagrodą Rektora ASP w Warszawie w konkursie na Najlepszą Grafikę Miesiąca „Grafika Warszawska” – w sierpniu 2012 roku. Natomiast miniatury graficzne, które sukcesywnie tworzyłam w kolejnych latach, wielokrotnie kwalifikowały się do uczestnictwa w wystawach Międzynarodowego Triennale Grafiki – Małe Formy Grafiki w Łodzi (w latach 2011, 2014, 2017, 2020), a także w wystawach towarzyszących międzynarodowym konkursom: Mini Print International of Cadaques, Hiszpania (w latach 2011, 2015, 2016, 2017, 2018, 2021), The International Contemporary Miniprint of Kazanlak, Bułgaria (2021), Międzynarodowy Konkurs Małej Formy Graficznej i Ekslibrisu, Ostrów Wielkopolski (2019).

Dzieło habilitacyjne – „W tele_graficznym skrócie”

Sztuka karmi się rzeczywistością – z pewnością można tak powiedzieć. Patrząc na poszczególne cykle graficzne w mojej twórczości i motywy ich powstania nie sposób nie zauważyć, że właśnie pojęcie rzeczywistości łączy je wszystkie, ale w każdym cyklu to pojęcie przewija się w nieco odmienny sposób.

Rzeczywistość, która mnie otacza związana z osobami, wydarzeniami, rzeczami zawsze była dla mnie bodźcem do artystycznych realizacji.

Trawiąc konkretne obrazy na miedzianych matrycach czuję się, jakbym „zapisywała” kolejne karty pamiętnika. W odróżnieniu od tych, które pisze większość nastolatek, ten jest wizualnym zbiorem wycinków rzeczywistości. Niektóre z tego typu przedstawień można obejrzeć w katalogu pod takim właśnie tytułem „Wycinki rzeczywistości” (Mazek A., „Wycinki rzeczywistości”, Wydawnictwo Naukowe UPH, Siedlce 2023, ISBN 978-83-67162-69-2). Obok wydrukowanych w nim grafik w krótkich tekstach dzielę się z odbiorcą własnymi przemyśleniami dotyczącymi odbioru rzeczywistości ostatnich lat. Prezentowane w tym katalogu prace już nie są jedynie kronikarskim zapisem wspomnień, ale zapoczątkowują inne podejście do twórczości powiązanej z rzeczywistością. Są nie tylko graficznym zapisem, ale jednocześnie osobistym komentarzem zjawisk. Bo czy można pozostać obojętną na pandemię, która dotknęła miliony osób albo na wojnę, która wybucha tuż za granicą mojego kraju? Nie, ja nie potrafię ukryć, że coś mnie porusza, irytuje, zasmuca, co czyni mnie bezsilną. Te spostrzeżenia i emocje znalazły się w graficznych przedstawieniach: tryptyk związany z pandemią: *Oczekiwanie – III 2020*, *Odwiedziny – V 2020* i *Rozdwojenie* oraz prace powstałe jako reakcja na wybuch wojny na Ukrainie: *Na granicy*, *Uchodźcy*. To był ten moment w mojej twórczości, kiedy przestałam nawiązywać sztuką jedynie do osobistych doświadczeń, a zaczęłam reagować na szersze problemy – ogólnospołeczne.

To, co mnie ostatnio najbardziej porusza i dotyczy naszej rzeczywistości, w której żyjemy i czemu poświęcałam najwięcej uwagi, a także moją bieżącą twórczość, to problem związany z rolą telefonów komórkowych w życiu człowieka oraz sposobem ich wykorzystywania.

Pod wpływem spostrzeżeń i przemyśleń stworzyłam cykl prac graficznych, które zarazem stanowi dzieło do oceny habilitacyjnej. Cykl ten nazwałam „W tele_graficznym skrócie”.

Konkretnym impulsem do powstania grafik związanych z tym tematem była pandemia. Jesienią 2021 roku kończyła się moja pierwsza kwarantanna covidowa. Właśnie wówczas, podczas choroby i zamknięcia, zaczęłam odczuwać, że nawet jeśli cała rodzina i wszyscy przyjaciele dzwoniłoby do mnie kilka razy dziennie, nie zastąpiłoby to ich rzeczywistej obecności. Emocje z tym związane postanowiłam utrwalić najpierw w formie szkiców na papierze, a następnie w formie grafik. Przy jednym ze szkiców napisałam: „Świat rzeczywisty? Odnajduję go tak naprawdę, gdy wyłączam się z sieci...”

Prezentowany cykl nie ma na celu krytyki smartfonów, czy ich użytkowników. Jest raczej reakcją na współczesną rzeczywistość, w której – jak obserwuję – człowiek coraz częściej godzi się na to, by go zastępowało urządzenie, a sam coraz bardziej staje się maszyną. Celem jest wyrażenie tęsknoty za relacjami międzyludzkimi i za światem, jaki pamiętam. Wszak chyba należę do ostatniego pokolenia, które zachowa w swej pamięci wizję świata bez smartfonów. Wreszcie celem mojej obecnej twórczości jest zachęta do refleksji nad prawdziwością relacji międzyludzkich. Ciekawe jest to, jak na przestrzeni lat zjawisko przemiany tych relacji mogę zaobserwować na bazie swojej sztuki, co nie było z mojej strony intencjonalne, gdy tworzyłam poszczególne prace.

W cyklu prac doktorskich (lata 2007-2009) pojawiła się grafika *Momenty* (tryptyk), w której w symboliczny sposób za pomocą mnóstwa krzesel ustawionych wokół stołu ukazane zostały chwile rodzinnych spotkań. Dziesięć lat później powstała grafika *Pod niebem pełnym cudów* (2018), w której przedstawione są dwa krzesła przy kawowym stoliku, a wreszcie w 2022 roku znowu dwa krzesła na grafice, ale odwrócone od siebie, a na każdym z nich leży smartfon i do tego ironiczny tytuł „*W kontakcie*”, który podkreśla brak tego rzeczywistego kontaktu. W sposób szczególny wybrzmiało to w trakcie eksponowania wspomnianego tryptyku *Momenty* w zestawieniu z grafiką „*W kontakcie*” podczas Biennale we Florencji w 2023 roku. Odwiedzający targi sztuki i designu często podchodzili i dzielili się ze mną swoimi wrażeniami, przemyśleniami na temat zubożenia relacji ludzkich w dzisiejszym świecie na rzecz mediów elektronicznych, ale też wielokrotnie dziękowali, że podjęłam tego rodzaju temat w sztuce.

Nucąc niegdyś wraz z zespołem Republika znany utwór pt.: „Telefony” trudno było przypuszczać, że 40 lat później aparaty, które dziś są czymś więcej niż tylko telefonami, zdominują nasze życie. Dziwne to urządzenia... Ułatwiają i komplikują życie, zbliżają i oddalają, pomagają i przeszkadzają, sprawiają, że znajdujemy to, czego nie szukamy i gubimy to, co dla nas ważne... Narzędzia kreujące rzeczywistość, która staje się intrygująca i przerażająca, łatwa i trudna, pod kontrolą i wymykająca się spod kontroli. Telefon, który jest zarazem kalendarzem, notesem, aparatem fotograficznym, budzikiem, radiem, nośnikiem informacji, oby nie powiedzieć... wszystkim. Jest nieodłącznym atrybutem współczesnej codzienności. Urządzenie tak proste w swej formie wizualnej, że aż nudne, a zarazem tak skomplikowane „w środku”, że dla wielu niezrozumiałe, a przy tym rozbudzające ciekawość i wciągające w swoje „gry” i „zabawy”, zabierając przy tym coraz więcej czasu.

Moje osobiste doświadczenie samotności w covidowym zamknięciu zderzyło się z wiadomościami, które dochodziły do mnie odnośnie wpływu nieograniczonego korzystania ze smartfonów na dzieci, młodzież i dorosłych. Informacje te nie wypływały jedynie z mediów, ale od przyjaciół i znajomych, którzy bili na alarm zauważając uzależnienia wśród swoich bliskich i szukając pomocy.

Obecnie powszechnie już się mówi o problemach z tym związanych. Istnieje wiele opracowań naukowych, które rozwijają ten temat. Wspomnę tylko niektóre z nich: Jean M Twenge „iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe – i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości i co to oznacza dla nas wszystkich” (2019), Manfred Spitzer „Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci” (2013), Susan Maushart „E-migranci. Pół roku bez Internetu, telefonu i telewizji” (2014), Manfred Spitzer „Epidemia smartfonów. Czy jest zagrożeniem dla zdrowia, edukacji i społeczeństwa?” (2021), Nicholas Carr, „Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg” (2013). Dzięki nauce i doświadczeniu dziś już wiemy, że nieumiejętne korzystanie z dobrodziejstw mediów cyfrowych prowadzi do: samotności – a przecież zdawałoby się, że ludzie mają ułatwiony dostęp do siebie nawzajem; depresji – szukając codziennie polubień w mediach społecznościowych współczesny człowiek nie umie zmierzyć się z krytyką. Wielu ludzi nie potrafi samodzielnie myśleć przyjmując bezkrytycznie wszystko, co odnajdują w sieci, nie potrafią być sobą. Smsy i komentarze w mediach społecznościowych nie wpływają korzystnie na umiejętność czytania ze zrozumieniem, a często są przyczy-

na braku koncentracji. Czas spędzany niegdyś z przyjaciółmi w rzeczywistości został zastąpiony przez czas spędzany z nimi w sieci. Wydawałoby się, że to powinno ułatwić kontakt i dać więcej czasu dla siebie, a pomimo to wciąż jesteśmy społeczeństwem, które nadwyręża zwrot „nie mam czasu”. Do tego dochodzi jeszcze cyberprzemoc, manipulacje, kontrola, kłamstwa (fake newsy), utrata indywidualności, phubbing. To tylko niektóre aspekty związane z nieumiejętnym korzystaniem z mediów cyfrowych, do których mamy niemal nieograniczony dostęp.

To wszystko stało się impulsem do powstania prac z cyklu „W tele_graficznym skrócie”. Przez sztukę zadaję sobie, a tym samym i odbiorcom, sporo pytań. Wśród nich te najważniejsze: o sens istnienia, o to, co po nas pozostanie, albo jeszcze inaczej – co my pozostawimy po sobie, jako pokolenie drugiego tysiąclecia? Pytam o relacje z samą sobą: czy znam siebie lepiej, niż aplikacje, których używam? Pytam o relację z innymi: czy technologia cyfrowa, która podnosi standard życia, podnosi też jakość moich relacji z innymi?

Prace z cyklu „W tele_graficznym skrócie” prezentowane były dotychczas na czterech wystawach indywidualnych. W lutym 2023 roku, w galerii Po 111 schodach w Lublinie zaprezentowane zostały niektóre z prac z tego cyklu wraz z innymi grafikami. Sam tytuł wystawy „W relacji...” ujawnia związek z prowadzonymi badaniami naukowymi. Jeszcze w tym samym roku, we wrześniu, w Muzeum Regionalnym w Siedlcach eksponowano wspomniany cykl wraz z innymi grafikami na wystawie „Wycinki rzeczywistości”, a w kwietniu następnego roku na wystawie „Spotkanie” w Galerii Podlaskiej w Białej Podlaskiej. Wyjątkowość tej wystawy polegała na sposobie przygotowania ekspozycji w celu pokazania zmian relacji międzyludzkich na przestrzeni lat. W styczniu 2025 roku, w Muzeum Diecezjalnym w Opolu odbyła się wystawa prezentująca całość cyklu, bez udziału grafik z nim niezwiązanych i nosiła taki sam tytuł – „W tele_graficznym skrócie”. Wystawie towarzyszyły trzy wykłady: „Połączeni Rozłączeni...”, czyli PIN do mózgu. Wpływ smartfona na nasze życie: społeczne, rodzinne, indywidualne”, wygłoszony przez Marcina Marsollka – filozofa, specjalistę psychoterapii uzależnień, drugi – „Telefony w mojej głowie”, którego autorem był ks. prof. dr hab. Marek Lis – filmoznawca, który dowodził, że pierwszym krytykiem informatyzacji był Platon i trzeci wykład Agnieszki Zientarskiej – autorki projektów edukacyjnych, publikacji poświęconych edukacji, kulturze i podróżom pt. „Świat według smartfona – ponowoczesne r(el)acje w zdigitalizowanej rzeczywistości”.

Skąd tytuł „W tele_graficznym skrócie”? Słowo „skrót” oznacza zarys, szkic, streszczenie. Zdaję sobie sprawę z tego, że moja artystyczna praca zamknięta w prezentowanym cyklu grafik nie jest w stanie wyczerpać obszernego tematu, związanego ze skutkami nieumiejętnego stosowania smartfonów. Dlatego prezentowane prace graficzne są jedynie szkicem, streszczeniem tego, czego dotyczy ten temat, który dziś jest gruntownie badany głównie przez psychologów, psychiatrów, neurobiologów, socjologów. W mojej sztuce i badaniach naukowych temat ten, stanowi pewien skrót różnych niepokojących aspektów.

Skrót – podczas wędrówek ułatwia drogę (choć nie zawsze) – podobnie w temacie moich badań – smartfony często ułatwiają życie – ale przy nieumiejętnym z nich korzystaniu mogą to życie bardzo mocno skomplikować. Wreszcie samo słowo „skrót” kojarzy się z czymś małym – moje grafiki w cyklu mieszczą się w większości w formacie kwadratu 10x10 cm. Ponadto w grafikach zawiera się wiele skrótów myślowych.

Rozbicie tytułu na dwa człony „tele_graficzny” podkreśla zawartość cyklu, który składa się z graficznego przedstawienia telefonów komórkowych w różnych mniej lub bardziej realnych przestrzeniach i konfiguracjach.

W końcu tytuł nawiązuje do samego urządzenia, jakim jest telegraf. Urządzenie służące przekazywaniu informacji na odległość, które zrewolucjonizowało komunikację w czasach jego powstania (XVIII, XIX w.). Podobnie smartfon zrewolucjonizował komunikację XX i XXI wieku.

Całość cyklu składa się z 36 grafik, powstałych w latach 2022-2025 w dwóch technikach graficznych wklęsłodrukowych – akwaforta w połączeniu z akwatintą. 23 z nich to miniatury graficzne (głównie 10x10 cm), a pozostałe to grafiki średniego formatu. Największa z nich – „Bliskość” – mieści się w formacie wydłużonego prostokąta 70x40 cm.

Można powiedzieć, że w cyklu tym nastąpiło połączenie starego z nowym, tradycji z nowoczesnością. Wykorzystując stare techniki jak akwaforta i akwatinta pokazuję nowoczesne urządzenie. Co łączy to „stare” z „nowym”? Matryca. Na miedzianej matrycy powstaje wizerunek urządzenia, które również zawiera w sobie matrycę. Co różni to „stare” od „nowego”? Oczywiście bardzo wiele, ale przede wszystkim szybkość powstania obrazu na matrycy. Do stworzenia wklęsłodruku potrzeba wiele czasu, cierpliwości, umiejętności procesu technologicznego, podczas gdy powstanie obrazu na matrycy cyfrowej, choćby w formie zdjęcia, tworzy się w czasie sekundowego kliknięcia i nie trzeba zbyt dużych umiejętności i wiedzy, skoro nawet dzieci potrafią stworzyć dowolny obraz na tego rodzaju urządzeniu. Czyż więc na próżno wybrałam tak żmudne techniki, by opowiadać o współczesności? Oprócz mojego osobistego zamiłowania do tych technik jest coś więcej. W połączeniu tych dwóch tak różnych technologii jest też zawarta pewna myśl, by w pośpiechu, w „zachłyśnięciu się” nowoczesnością nie zapomnieć o tradycji i o dziedzictwie wcześniejszych pokoleń.

Do tworzenia grafik używam blach miedzianych i chlorku żelaza do ich trawienia. Zanim jednak do tego dojdzie, najpierw dokonuje się proces myślowy. Na początku zawsze jest kartka i ołówek. Każda z powstałych grafik ma swój odpowiednik w postaci rysunku lub choćby szkicu. Natomiast nie każdy szkic, czy rysunek, ma swój odpowiednik w formie grafiki.

Jak już wcześniej wspomniałam impulsem do powstania tych prac była kwarantanna covidowa i informacje od moich znajomych, którzy rozpaczliwie szukali pomocy dla uzależnionych dzieci, ale nie tylko. Kiedy coraz częściej zderzałam się z nieprawdziwymi informacjami w mediach musiałam zareagować artystycznie i powstała wówczas grafika „Niebo”. Gdy coraz częściej dochodziły do mnie informacje o samobójstwach wśród młodzieży, która nie radziła sobie z hejtem w internecie, stworzyłam grafikę „Selfie”. Wyobcowanie w rodzinach postanowiłam zobrazować metaforycznym domem ze smartfonów, w którym dwa krzesła stoją na różnych piętrach, zamknięte w swoich smartfonowych światach („Dom”). Po konwersacji (oczywiście telefonicznej!) z koleżanką, która rozmawiała ze mną w wannie, bo właśnie „kąpała się” ze smartfonem, powstała grafika „Relaks”. Po przeczytaniu jednej z książek związanych z uzależnieniami od mediów społecznościowych wśród młodzieży postanowiłam stworzyć ilustrację do tej książki w postaci grafiki *iGeneration*. W nawiązaniu do innej książki, ale i obserwacji młodzieży, która bazuje na wiedzy zaczerpniętej

jedynie z sieci stworzyłam grafikę „Wiedza”. Grafika „Koncert” jest zapisem wrażeń zapamiętanych z jednego z koncertów, na którym trudno było zobaczyć wykonawców i to nie z powodu odległości zarezerwowanego wcześniej miejsca, ale gęstości telefonów, którymi słuchacze nagrywali utwory. Zapamiętany z lat dzieciństwa plac zabaw złożony z huśtawek, karuzeli i tym podobnych urządzeń został „przytłoczony” smartfonem z grą w nim ukrytą – to z kolei można zobaczyć na grafice „Plac zabaw”. Zestawiając ze sobą pusty talerz i leżący obok niego smartfon w grafice „Głód” chcę zwrócić uwagę na dwa problemy z jakimi – moim zdaniem – boryka się współczesny świat. Pusty talerz – to symbol głodu fizycznego, którego wciąż jeszcze doświadcza ogromna część populacji ludzkiej. Smartfon zaś – to symbol głodu wewnętrznego: głodu bliskości i relacji. Rozwój technologiczny pomaga błyskawicznie nawiązać kontakt z drugim człowiekiem, a mimo to tak wiele w świecie samotności. Wymieniłam tylko niektóre – dla mnie najważniejsze – aspekty poruszane w moich grafikach.

Większość grafik z cyklu to obrazy mieszczące się w danym formacie jednej matrycy. Z czasem jednak zaczęłam wycinać blachę i tworzyć obrazy złożone z kilku matryc. Zestawiałam matryce obok siebie, co można zaobserwować we wspomnianej wyżej grafice „Głód”. Nakładałam też matryce na siebie tworząc niejako obraz w obrazie i uzyskując ciekawe efekty mieszania barw („Plac zabaw”, „Pogawędka”, *Hej!*).

Skoro mowa o barwie, to chcę tu podkreślić, iż w dotychczasowych pracach graficznych, jakie tworzyłam zanim powstał cykl „W tele_graficznym skrócie”, dominowały przedstawienia monochromatyczne. Obecnie częściej używam kolorów, wśród których główną rolę grają błękity i fiolety. Coś jednak z wcześniejszych grafik pozostało – sepia i czerń. Podczas nakładania na siebie matryc stosuję też w niektórych grafikach farbę złotą lub srebrną (częściej), by oddać błysk ekranu smartfona, co można zauważyć patrząc na odbitkę pod pewnym kątem. Nowością w tym cyklu jest połączenie w niektórych grafikach metody tradycyjnego wykonania akwaforty i akwatinty z akwatintą powstałą z wykorzystania druku UV. Efekt ten można zauważyć w grafice „Pogawędka”, czy „Plac zabaw”. Dla podniesienia wymowy grafik pt.: *Skamielina Antropocen* zastosowałam szablon dartego papieru, który tworzy tu też dodatkowy efekt wizualny.

Początkowo grafiki wchodzące w skład cyklu „W tele_graficznym skrócie” były bardziej narracyjne i ilustracyjne. Stopniowo forma przedstawień uległa uproszczeniu. Na pustej białej przestrzeni, pojedynczo lub w różnych konfiguracjach, zaczęli pojawiać się główni bohaterowie – smartfony (choć zawsze podkreślam, że faktycznie, głównymi bohaterami moich grafik są ludzie, którzy na nie patrzą). Wychodząc od narracyjnych przedstawień pełnych miniaturowych smartfonów umieszczonych w znanych współczesnemu człowiekowi kontekstach dochodzimy do symbolicznych i syntetycznych w swych formach obrazów graficznych, na które składają się „poucinane”, „wybrakowane” smartfony. Ten celowy zabieg ma na celu pokazać, jak zmieniają się, a może nawet spływają, relacje międzyludzkie. Od spotkań rzeczywistych do spotkań online, od wypowiedzianych wyszukanych pozdrowień do skróconego „Nara!”, od wypisanych na twarzach emocji do emotikonów. Do grupy tego typu grafik należą m.in.: „*Ikona*”, *Nara!*, czy „*Relacje*” z cyklu *Stosunki interkomórkowe*.

Podkreślę znów, jak ważną rolę stanowią dla mnie tytuły. W cyklu „W tele_graficznym skrócie” są one mocno związane z obrazem – tekst i obraz stanowi razem całość wymowy dzieła. Z reguły nie umieszczam tytułów w cudzysłowach. Tutaj jest inaczej. Niektórzy patrząc na te prace mogą pomyśleć, że być może autorka czegoś zaniechała w podpisach grafik. Jest to celowy zabieg. By podkreślić zastosowaną ironię lub dwuznaczność zwrotów, czy skojarzeń zamykam tytuł w cudzysłowach.

W swojej wypowiedzi artystycznej często używam języka symboli. Poniekąd sam smartfon to alegoria, która jest obrazem społeczeństwa, masy ludzkiej, określonego zjawiska. Często występującym symbolem, zarówno w tym cyklu jak i poprzednich, jest krzesło – metafora człowieka. Każdy widz może usiąść na tym krześle, by wejść głębiej w obraz, by poczuć emocje z tym związane, by się utożsamić. Ale można także zobaczyć na tym krześle kogoś innego – sąsiada, przyjaciela, znajomego...

Jak już pisałam duży wpływ na powstanie cyklu prac związanych z mediami cyfrowymi miały dochodzące do mnie informacje o uzależnieniach, depresjach, samobójstwach bezpośrednio wynikające z nieumiejętnego korzystania z tych mediów. Z tego powodu nie sposób jest oderwać moich prac również od ich wymowy psychologicznej. Po stworzeniu kilku pierwszych grafik z cyklu pojawiła się myśl, by sprawdzić, jak tego typu obrazy oddziałują na współczesne społeczeństwo. Zadawałam sobie też pytanie, czy tego typu dzieła są komuś potrzebne. Chcąc przede wszystkim uzyskać odpowiedź na te pytania, stworzyłam ankietę, w której moje prace poddałam ocenie innych ludzi. Początkowo ankieta była w formie drukowanej, a potem online, by łatwiej było ją wypełniać (<https://www.surveymonkey.com/survey/d/I5H4B4L4A4E8N9G1P>). Od czasu pojawienia się tej myśli, wystawom prac związanych z tym cyklem towarzyszyła również tzw. „Książka tele_graficzna”, z przedstawieniami wybranych grafik i miejscem do wpisania komentarza. Ankietowanymi byli najpierw przyjaciele i znajomi, ale z czasem ankieta dotarła do ponad setki osób. Ciekawe to było doświadczenie, zmierzyć się z oceną ludzi od strony tym razem nie czysto wizualnej, artystycznej, ale od strony przekazu i oddziaływania moich grafik na poszczególne osoby. Pozwolę odnieść się krótko do tych ankiet, by ukazać jaki sens i wpływ na jednostki wywarł cykl „W tele_graficznym skrócie”. Najmłodszy uczestnik ankiety miał lat 13, a najstarszy 74. Zatem ankieta objęła trzy pokolenia. Pierwsze pytania w ankiecie były dość ogólne i dotyczyły podejścia do samego urządzenia, jakim jest smartfon. Na pytanie, czy w czymś pomaga Ci smartfon, większość osób odpowiedziała, że w komunikacji. Zaś na pytanie, czy w czymś przeszkadza Ci smartfon i jeśli tak, to w czym, w większości ankietowani odpowiadali, że nie, ale zaraz potem padała odpowiedź, że smartfon kradnie czas. Jeśli chodzi o komentarze dotyczące samych grafik, dla lepszego zobrazowania posłużę się cytataми:

„Smutne. Mam ochotę zamknąć okno.” (Teresa, lat 60)

komentarz do grafiki *„Okno na świat”*

„Smutek, gdy widzę wielu ludzi zajętych patrzeniem w ekran smartfonu

zamiast w oczy drugiego człowieka” (Paweł, lat 40)

komentarz do grafiki *„Kult”*

„Przez telefon tracimy większość dnia, a w nocy wciąż w nim siedzimy”

(Weronika, lat 19)

komentarz do grafiki „Niebo”

„Kiedyś domy budowano z drewna i z miłości, więzi, relacji...” (Halina, lat 55)

komentarz do grafiki „Dom”

„Zapomnieliśmy, jak „przeżywać. Usilnie próbujemy uwiecznić piękny moment, którego tak naprawdę nie doznaliśmy.” (Martyna, lat 25)

komentarz do grafiki „Koncert”

„Dobry żart” (Maria Lucyna, lat 63)

komentarz do grafiki „Relaks”

„Dwie najlepsze rzeczy na jednym obrazku! Obie rzeczy pozwalają na odcięcie się od świata.”
(Magda, lat 17)

komentarz do grafiki „Relaks”

„Zasiądę na tym krześle i będę podziwiać słońce. Poczekam na człowieka, który nadejdzie...”
(Anna, lat 47)

komentarz do grafiki „Spotkanie”

„i co jedno pokolenie, to wyżej...” (Barbara, lat 74)

komentarz do grafiki iGeneration

„najgorszy scenariusz w myślach każdego właściciela” (Marcin, lat 17)

komentarz do grafiki Goodbye

„Czyżby odłożono telefony, żeby potańczyć? Bardzo bym się ucieszyła.” (Marzena, lat 52)

komentarz do grafiki „W kontakcie”

„Jesteśmy blisko ze sobą, ale jeszcze bliżej, gdy odłożymy telefony i spotkamy się na żywo, owszem jednak nie zawsze istnieje taka możliwość gdy ktoś jest daleko od nas.

Dlatego dobrze że istnieją takie rozwiązania” (Dominika, lat 20)

komentarz do grafiki „W kontakcie”

„Chciałbym chociaż spleść ze sobą cienie. Permanentna rzeczywistość odległej bliskości.”
(Patryk, lat 28)

komentarz do grafiki „W kontakcie”

„Co po mnie zostanie? Prawdziwe oblicze, czy login?” (Witold, lat 55)

komentarz do grafiki „Selfie”

„Telefony pozwalają nam zachowywać część ludzi których już z nami nie ma... Możemy je ożywiać za pomocą aplikacji, albo po prostu oglądać i wspominać miłe chwile...”

(Dominika, lat 20)

komentarz do grafiki „Selfie”

„Czy nagrobek, czy smartfon... pamięć o nas zostanie w ludzkich sercach i wspomnieniach, a nie w rzeczach materialnych” (Paweł, lat 35)

komentarz do grafiki „Selfie”

„Czasem jedno słowo jest jak pomost nad przepaścią” (Anna, lat 47)

komentarz do grafiki „Most”

„Komórka jednak nie tylko dzieli, ale też łączy ludzi” (Albert, lat 50)

komentarz do grafiki „Most”

„Kiedyś to było miejsce znajomości, teraz puste huśtawki” (Anna, lat 16)

komentarz do grafiki „Plac zabaw”

„Niestety nic więcej po nas nie zostanie... Takie czasy ...i oczywiście kupa plastiku :-”

(CKM, wiek bez granic)

komentarz do grafiki *Skamielina Antropocen*

„Tylko tyle po nas zostanie, prawda?” (Julia, lat 13)

komentarz do grafiki *Skamielina Antropocen*

„Książka od wieków będąca źródłem wiedzy bez wątpienia w rywalizacji ze smartfonem nie ma szans” (Malina, lat 43)

komentarz do grafiki „Wiedza”

„Jedyny ratunek dla świata – wyłączyć prąd!!!” (TJS.)

komentarz do grafiki „W sieci”

To tylko niektóre komentarze do wybranych grafik. Po przeanalizowaniu ponad stu ankiet można zauważyć, jak zmienia się stosunek do smartfonów wraz ze zmianą pokoleń. Starsi częściej widzieli zagrożenie w nieumiejętnym używaniu tego typu urządzeń, młodszy zaś widzieli więcej możliwości, ale wydźwięk odpowiedzi często podszyty lękiem i czasem ukrytą agresją świadczył też o tym, że czuli się obwiniani za używanie smartfonów.

Mimo iż nie traktuję tych ankiet jako głównego celu moich badań, to jednak stworzenie ich i udostępnienie pozwoliło mi wysnuć wniosek, że nie jestem jedyną, która zauważa problem w nieumiejętnym korzystaniu ze smartfonów i jest wciąż potrzeba uświadamiania tego innym, nawet poprzez

sztukę. To z kolei wybrzmiało w wypowiedziach kończących ankietę. Pytanie ostatnie to: „może chcesz jeszcze coś dodać?”. Tutaj ankietowani dzielili się zarówno spostrzeżeniami dotyczącymi prezentowanych grafik i mojej twórczości związanej z tematem, jak również przemyśleniami dotyczącymi samego zjawiska używania smartfonów i doświadczeń z tym związanych. I znów pozwolę sobie przytoczyć niektóre z cytatów:

Bardzo podobają mi się te grafiki, poruszają umysł i serce, prowokują refleksje, wyrażają to, co czasami trudno wypowiedzieć tylko słowami. (Teresa, lat 50)

„W pierwszym momencie można w tych obrazach doszukać się negacji technologii, tego co wielu ludzi zbyt pochłonęło, zniewoliło. Ale to bardziej wołanie o normalność w korzystaniu, o zachowanie relacji z człowiekiem, której nie zastąpi jedynie bycie w kontakcie. To od nas zależy jak wykorzystamy dar wolności w posiadaniu i korzystaniu. To od naszych serc, ukształtowanych przez prawdę i miłość, zależy ile zostanie we mnie z człowieka oraz kim dla mnie będzie drugi człowiek”. (Witold, lat 55)

Zaskoczona jestem, ile izolacji przeżywam na co dzień (Renata, lat 42)

Uwielbiam niejednoznaczność! Genialne! (Monika, lat 48)

Tęsknię za dzieciństwem, w którym młodzi ludzie nie mieli telefonów i byli ze sobą. Ale... ci bardzo nieśmiali, niewyględni, zakompleksieni, niepełnosprawni nie mieli takiej szansy na kontakt, polubienia, rozwój. Każdy kij ma dwa końce. Mądrość, to znaleźć złoty środek. (Marzena, lat 52)

Smartfon to genialny wynalazek. Tak jak elektryczność, bieżąca woda i antybiotyki. (Monika, lat 49)

Przeciętny smartfon, który trzymam w ręce jest setki tysięcy razy wydajniejszy niż pierwszy komputer, który rodzice kupili mi w latach 80tych. Żyjemy na samym początku zmian, które przynosi cyfryzacja. Oby poszły w dobrym kierunku... (Janusz, lat 47)

Chciałam spróbować mieć od czasu do czasu cały weekend bez używania smartfona do innych celów niż zadzwonienie do kogoś, żeby nie czuć, że straciłam czas na scrollowanie. Ta ankietę zachęciła mnie do tego jeszcze bardziej. Dziękuję. (Katarzyna, lat 37)

Czasem marzę, że gigantyczna awaria uszkadza wszystkie przełączniki uwalniając nas od smartfonów i przywracając prawdziwe relacje... Mimo świadomości i wiedzy uciekamy w ten fikcyjny, wirtualny świat, który nas zniewala... A nasza wolna wola...??? (Urszula, lat 52)

Cykl grafik „W tele_graficznym skrócie” był prezentowany na wymienionych wcześniej wystawach indywidualnych, ale poszczególne prace powyższego cyklu były również eksponowane na wystawach zbiorowych. Wiele grafik brało udział w konkursach graficznych w kraju i za granicą. Wśród najważniejszych trzeba wymienić: The 3rd TKO International Miniprint 2024 – wystawy w Tokyo,

Kyoto i Osace, Szóste Międzynarodowe Biennale grafiki w Serbii (2024), kilkakrotnie na międzynarodowych wystawach miniatur graficznych w Cadaques w Hiszpanii (2022, 2023, 2024, 2025), w Kazanlyku w Bułgarii (2022, 2023, 2024), w Argentynie (2022) – Miniprint International de Entre Rios – Luis Bourband – 2022, Museo Atemio Alisio. W 2025 roku jedna z grafik cyklu została przyjęta na wystawę w Erywaniu w Armenii – Fifth International Print Biennale Yerevan 2025, inna na wystawę w Terni we Włoszech – Art Exhibition „Opera Con Vista” Diocesan and Chapter Museum, a jeszcze kolejna na wystawę Printday In May w Bangkoku w Tajlandii.

Wśród polskich konkursów graficznych, na których prezentowano moje prace należy uwzględnić te najważniejsze: Małe Formy Grafiki w Łodzi (2023), Międzynarodowe Konkursy Małej Formy Graficznej i Ekslibrisu w Ostrowie Wielkopolskim (2022), Międzynarodowe Biennale Miniatury w Częstochowie (2022, 2024).

Kilkakrotnie Grafiki z tego cyklu były wyróżniane, bądź nagradzane w tym: Medal Honorowy otrzymany na 18. Międzynarodowym Triennale – Małe Formy Grafiki, Łódź (2023); wyróżnienie honorowe, The International Contemporary Miniprint of Kazanlak 2023, Bułgaria; cykl grafik wyróżnionych zakwalifikowaniem do grupy 9 finalistów konkursu 43 Mini Print International of Cadaques 2023, Hiszpania; Nagroda w konkursie Miniprint International de Entre Rios – Luis Bourband – 2022, Museo Atemio Alisio, Argentyna.

Działalność dydaktyczna, naukowa, organizacyjna, popularyzatorska

Działalność dydaktyczną rozpoczęłam w 2012 roku w Lubelskiej Szkole Sztuki i Projektowania w Lublinie na stanowisku nauczyciela projektowania graficznego. Pracowałam w systemie dziennym i zaocznym. Doświadczenie grafika warsztatowego i wieloletnia praca w zawodzie grafika komputerowego pozwoliła mi na stworzenie własnego programu nauczania, który łączył w sobie wiedzę z tych dwóch dziedzin. Chcąc pobudzić słuchaczy do syntetycznego myślenia i twórczego rozumowania, stworzyłam autorski plan cyklu zajęć, który zazwyczaj rozpoczynał pierwszy rok nauki projektowania graficznego i polegał na zobrazowaniu abstrakcyjnych pojęć za pomocą linii jako jedyne go środka wyrazu. Ze zwrotów, jakie otrzymywałam w przeprowadzanych ankietach, dowiadywałam się, że zajęcia te były dla uczniów bardzo cenne, gdyż otwierały ich na abstrakcyjne i syntetyczne myślenie, które jest nieodzowne w pracy projektanta. Na zajęciach z projektowania graficznego na bazie zadawanych do wykonania ćwiczeń, uczyłam słuchaczy definicji i umiejętności ich wykorzystywania w praktyce, a dotyczących takich zagadnień jak: kompozycja, barwa, perspektywa, znak, symbol, litera.

Cennym doświadczeniem w tej niespełna kilkuletniej pracy było prowadzenie prac dyplomowych. Pod moim kierunkiem powstawały książki z autorskimi ilustracjami, identyfikacje wizualne, plakaty,

które zwracały uwagę odbiorcy swoją lapidarnością i oryginalnością. Wśród plakatów powstałych w czasie zajęć był też taki, który otrzymał wyróżnienie Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, w konkursie o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej ogłoszony przez Urząd Patentowy RP w 2012 r. (autor plakatu – Dominik Łyszczarz).

W 2015 roku zaczęłam uczyć grafiki warsztatowej w wyżej wspomnianej placówce edukacyjnej. Poprzez dzielenie się własną wiedzą i umiejętnościami w tym zakresie udało mi się zachęcić uczestników zajęć do tworzenia monotypii i linorytów – zarówno czarno-białych, jak i kolorowych – bardzo ciekawych w swych formach i wypowiedziach artystycznych. Dwa ekslibrisy (Natalii Czapli i Magdaleny Rachoń) zostały zakwalifikowane na wystawę XII Międzynarodowego Konkursu Graficznego na Ekslibris – Gliwice 2016. Obie prace tworzone były w ramach prowadzonych przeze mnie zajęć.

W 2015 roku zostałam zatrudniona na stanowisku adiunkta – kierunek edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, w Zakładzie Sztuki na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, gdzie pracuję do dziś (obecnie Instytut Sztuk Plastycznych, Wydział Sztuki, Uniwersytet w Siedlcach). Na początku mojej pracy na uniwersytecie w Siedlcach, ze względu na moje umiejętności posługiwania się programami graficznymi, prowadziłam zajęcia z grafiki projektowej (np. projektowanie graficzne, grafika edytorska), a zajęcia z grafiki warsztatowej obejmowały zarówno techniki wypukłodrukowe, jak i wklęsłodrukowe.

Mimo iż studia na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych były do 2022 roku studiami pierwszego stopnia i trwały jedynie trzy lata, to jednak, tworząc program nauczania, chciałam nauczyć studentów jak największej liczby technik graficznych. Uwzględniłam zatem podstawowe techniki graficzne wypukłodrukowe, wklęsłodrukowe i także eksperymentalne.

Pierwsze zajęcia rozpoczynałam od techniki monotypii w celu zapoznania studentów z pojęciem grafiki i jej wyjątkowości. Dzięki niej mogłam w łatwy sposób pokazać, czym jest matryca i odbitka. Ta dość prosta technika daje duże możliwości twórcze, dlatego studenci uczyli się jej z zainteresowaniem, a często wracali do niej poza zajęciami. Chcę tu podkreślić, że osoby studiujące na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych (obecnie kierunek sztuki plastyczne) to w większości ludzie, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę ze sztuką, a tym bardziej z grafiką. W głównej mierze są to absolwenci liceów ogólnokształcących, którzy nie mieli wcześniej do czynienia z grafiką, a chcą rozwijać swój talent.

Kolejną techniką, jakiej uczyłam studentów, był linoryt (czasem gipsoryt) najpierw czarno-biały, a następnie barwny. Przy tworzeniu linorytów barwnych zachęcałam studentów do eksperymentowania, poprzez łączenie i mieszanie kolorów. W kolejnych semestrach przewidziałam techniki wklęsłodrukowe: głównie suchą igłę, akwafortę i akwatintę. Edukacyjna przygoda z grafiką kończyła się zazwyczaj tworzeniem prac w technikach łączonych i zadaniem z wykorzystaniem techniki kolagrafii. W ten sposób studenci mogli świadomie wykorzystać poznane techniki, łącząc je i eksperymentując, by stworzyć swoją własną wypowiedź artystyczną.

Obecnie moja praca dydaktyczna skupia się głównie na przybliżaniu studentom technik wklęsłodrukowych i tworzeniu prac łączących różne techniki, poznane w toku studiów. Zajęcia z grafiki prowadzone na drugim stopniu studiów obejmują techniki wklęsłodrukowe, ale poszerzone dodatkowo o odprysk, miękki werniks, czy inne.

Jako osoba, która jest zafascynowana grafiką warsztatową, próbuję tą fascynacją „zarazić” studentów, dzieląc się z nimi swoją wiedzą i umiejętnościami, poddając ciekawe tematy do przemyslenia i realizacji. Przy przedstawieniu ćwiczenia staram się najpierw rozmawiać ze studentami, by je przybliżyć, jak również, by ich zmotywować do poszukania jak największej liczby elementów związanych z danym zadaniem i treści w nim ukrytych. Dyskusja, wprowadzająca w temat, nie tylko uwarściwia studentów na zawartą w nim problematykę, ale także otwiera ich na siebie nawzajem.

Jak już wspominałam wcześniej, rysunek uważam za podstawę grafiki i tego uczę studentów. Dlatego duży nacisk kładę na szkicowanie. Ono stanowi początek praktycznych działań twórczych i jest punktem wyjścia do stworzenia grafik. Sposób podejścia i tworzenia grafik na przestrzeni lat wciąż się rozwija i wzbogaca o coraz nowsze doświadczenia. Dlatego też, chcąc przekazać tajniki warsztatu graficznego, nie tylko bazuję na własnych umiejętnościach i wiedzy, ale także sięgam do publikacji związanych z tym tematem. Zachęcam studentów, by czerpali z tych źródeł; na początku roku akademickiego podaję listę lektur.

W swojej pracy staram się też nawiązywać do historii grafiki, inspirując przy tym słuchaczy do czerpania z doświadczeń wielkich osobowości ze świata sztuki. Dlatego też często oglądamy i omawiamy na zajęciach albumy, a także przygotowane wcześniej prezentacje, ukazujące prace artystów grafików, które stanowią bogactwo inspiracji dla młodych twórców.

W pracy dydaktycznej ważny jest stosunek do studentów, szacunek dla ich pracy. Dlatego staram się podchodzić do każdego indywidualnie, na przykład podczas korekty projektów. Zaliczenie przedmiotu odbywa się wspólnie, ponieważ jest to doskonałe ćwiczenie rozwoju kompetencji społecznych młodych ludzi. Każdy ma okazję, by opowiedzieć o swojej pracy, ale też wypowiedzieć się na temat innych prac. Tym samym uczę studentów retoryki o sztuce, która zawiera w sobie także obronę własnego postrzegania rzeczywistości, jaką przedstawili w swoich dziełach.

Od początku zatrudnienia na Uniwersytecie w Siedlcach byłam promotorem ośmiu prac dyplomowych, w tym sześciu związanych z wklęsłodrukiem i dwóch wykonanych w technice linorytu. Wśród tych prac znalazły się dwie książki artystyczne. Obecnie jestem promotorem trzech prac licencjackich z grafiki warsztatowej.

Moja działalność na polu dydaktycznym została doceniona przyznaniem w 2023 roku Medalu Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania.

Od 2015 do 2019 roku sprawowałam rolę opiekuna Koła Naukowego „Edu-Art”, powstałego w 2015 roku. W ramach działalności tego koła organizowane były różne wydarzenia, które dodatkowo wpływały na rozwój artystyczny studentów, miały na celu popularyzowanie sztuki i zachęte

do twórczego myślenia. Do głównych przedsięwzięć należały m.in. wystawy członków Koła Naukowego, czy warsztaty dla potencjalnych przyszłych studentów. Członkowie „Edu-Art” nie ograniczali swych działań do obrębu murów uczelni, ale wychodzili ze sztuką na zewnątrz, np. przez: prowadzenie warsztatów plastycznych dla dzieci w szkołach i przedszkolach, wykonanie projektu muralu Bitwy pod Iganiami z okazji 100lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, organizowanie wystaw czy wyjazdów do muzeów.

W 2017 roku podjęłam się zorganizowania konkursu plastycznego dla młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych województwa mazowieckiego pt. „Gdybym miał dwie dusze...”. Wiązało się to z ogłoszeniem przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej roku 2017 rokiem m. in. świętego Brata Alberta. Tytuł zaczerpnięty został z fragmentu rozmowy Adama Chmielowskiego z jedną z malarek, która robiła mu wyrzuty za porzucenie przez niego malarstwa na rzecz służby ubogim. Mówił: „... gdybym miał dwie dusze, to bym jedną z nich malował, a drugą robił wszystko inne, ale że mam jedną jedyną, więc musiałem wybrać to, co najważniejsze.” (Winowska M. „Znieważane Oblicze”, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2001, s. 135). Konkurs ten nie tylko przyczynił się do poznania życia i twórczości tego wielkiego polskiego artysty, ale także zachęcił młodych ludzi do wielu przemyśleń, czego niezbitym dowodem były nadesłane prace. Do stworzenia projektu identyfikacji wizualnej konkursu włączyli się również członkowie Koła Naukowego.

Jako graficzka i wykładowczyni grafiki starałam się i nadal staram popularyzować sztukę graficzną poprzez prowadzenie warsztatów graficznych w ramach Dni Otwartych organizowanych przez Uniwersytet w Siedlcach. Były to warsztaty z grafiki komputerowej, jak i grafiki warsztatowej.

W 2018 roku nawiązałam współpracę z galerią „Twój Ślad” Wawerskiego Centrum Kultury Filia Anin, by cyklicznie prezentować prace graficzne studentów. Pierwszym tego typu pokazem była wystawa pt. „Preludium” zorganizowana w maju 2018 roku, a w 2019 kolejna pt.: „Co nam w duszy gra?”. Obie wystawy grafik cieszyły się sporym zainteresowaniem. Niestety pandemia w 2020 roku przerwała tę współpracę, co nie znaczy, że nie organizowałam kolejnych wystaw prac studenckich. W przestrzeni budynku Wydziału Sztuki jest możliwość prezentowania prac w formie wystawienniczej w „A Galerii” i Galerii „Ściana”. W Galerii „Ściana” w 2022 roku zostały zaprezentowane prace studentów powstałe w pracowni wklęsłodruku pod moim kierunkiem. Wystawa nosiła tytuł „INNI”, co nawiązywało do tematu jednego z ćwiczeń realizowanych na zajęciach. Rok później (2023) w tej samej przestrzeni galerii wraz z innymi wykładowczyniami grafiki warsztatowej zaprezentowałam graficzne postępy studentów na wystawie „GRAFIKA3”. W 2023 roku zorganizowałam wystawę studenckich prac graficznych w Lublinie, w Galerii „Po 111 schodach”. Wystawa nosiła tytuł „Od drugiego do trzeciego”, ponieważ obejmowała grafiki z drugiego i trzeciego roku studiów (w tym dyplomy licencjackie). Jeszcze w tym samym roku, w Muzeum Regionalnym w Siedlcach doszło do zorganizowania kolejnej wystawy – tym razem były to grafiki i dyplomy absolwentów powstałe pod moim kierownictwem. Wystawa nosiła tytuł „Nasze światy”. Na przełomie kwietnia i maja 2025 roku w Galerii „Ściana” na Wydziale Sztuki UwS również prezentowane były prace graficzne studentów powstałe m.in. pod moim kierunkiem. Tym razem wystawa obejmowała cztery pracownie graficzne. Stąd tytuł: „Cztery drogi. Jeden cel”.

Innym aspektem mojej działalności dydaktycznej i organizacyjnej było przeprowadzenie pleneru, który odbył się w lipcu 2019 roku w Gródku nad Bugiem przy współprowadzeniu fotografii Marzenny Szymańskiej. Tytuł pleneru brzmiał „Tydzień Foto-graficzny”, ponieważ z założenia miał łączyć w sobie elementy fotografii z rysunkiem i grafiką. Moim zamysłem było zachęcenie uczestników, by wychodząc od fotografii, poprzez rysunek, w konsekwencji stworzyli projekt pod pracę graficzną. Celem tego działania miało być poszerzenie twórczych horyzontów studentów w dziedzinie fotografii i grafiki oraz rozwijanie umiejętności świadomego łączenia różnych mediów w tworzeniu własnej wypowiedzi artystycznej.

W trakcie mojej pracy na uniwersytecie byłam kilkakrotnie opiekunem praktyki zawodowej i opiekunem roku na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych.

W 2020 roku wzięłam udział w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Wiosna jesieni – o jakości życia osób starszych”, która zorganizowana została przez Wydział Nauk o Człowieku Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Z powodu trwającej jeszcze pandemii konferencja odbyła się online. Wygłosiłam wówczas referat pt. „Percepcja przemijania i motyw starości w sztuce na przykładzie wybranych dzieł”, w którym przywołując konkretne dzieła sztuki, jak i opierając się na twórczym przedstawieniu tematu przemijania przez studentów naszego kierunku, ukazywałam, że temat starości jest chętnie podejmowany nie tylko przez starszych, ale i młodszych artystów. Całość referatu została zamieszczona w publikacji pt. „Blaski i cienie jesieni życia. Wybrane aspekty funkcjonowania osób starszych” (Redakcja naukowa: A. Raczkowski, M. Stencel, J. Łukasiewicz, W. Kowalski, T. Aczynowicz, Lublin 2021, s. 99-117).

W 2016 roku ukazała się publikacja pt. „Sztuki wizualne w edukacji. Patrzyć – widzieć – wiem 1” z artykułem mojego autorstwa pt. „Tradycyjne techniki graficzne wypukło- i wklęsłodrukowe i ich wpływ na współczesne wypowiedzi artystyczne”, w którym przybliżałam procesy technologiczne związane z grafiką warsztatową (Redakcja naukowa: J. Florczykiewicz, T. Nowak, Siedlce 2016, s. 71-88).

Przykładem działalności artystycznej, naukowej i popularyzatorskiej jest wydanie katalogów do wystaw, których opracowanie graficzne jest także mojego autorstwa. Do nich należy m.in. „Niecodziennosc w codzienności. Grafika” – katalog wydany w związku z wystawą w Puławach w 2019 roku, w którym dzielę się z czytelnikiem moimi doświadczeniami i eksperymentami graficznymi, z wykorzystaniem kosmetyków. Drugą opracowaną przeze mnie publikacją jest katalog wydany w związku z wystawą w Galerii Test w 2019 roku w Warszawie, a który prezentuje prace z cyklu „Moje Jeruzalem”. Ostatni katalog „Wycinki rzeczywistości”, wydany w 2023 roku to zbiór grafik i moich krótkich przemyśleń w formie tekstowej, w którym dzielę się swoją refleksją na temat doświadczeń i przeżyć związanych z obserwacją rzeczywistości. Byłam też autorką opracowań graficznych katalogów prezentujących dorobek i sylwetki akademików związanych z ówczesną Pracownią Sztuki na uniwersytecie siedleckim: „Pracownia 19” i „Przemiany” (katalog on-line).

Od 2005 roku należę do Związku Polskich Artystów Plastyków a od 2008 roku jestem członkiem Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie.

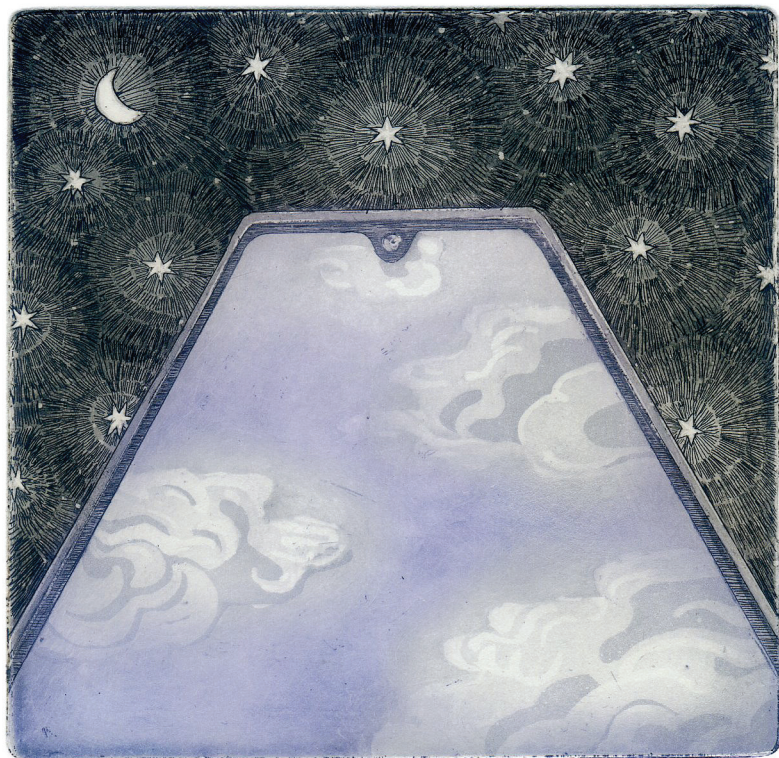
Jako osoba o szczególnej wrażliwości staram się poprzez swoją sztukę wspierać akcje charytatywne. Moje grafiki brały udział w aukcjach dzieł sztuki na rzecz chorych na białaczkę, organizowanych przez Fundację Profilaktyki i Leczenia Chorób Krwi im. Prof. Juliana Aleksandrowicza w Krakowie (lata 2012 - 2016). W 2018 roku zaprezentowałam grafiki na wystawie „Świadectwo” zorganizowanej w GALERII U JEZUITÓW w Poznaniu, a zakończonej także aukcją dzieł sztuki, na wsparcie prawne chrześcijan w Pakistanie.

Przed rozpoczęciem pracy w Lubelskiej Szkole Sztuki i Projektowania w Lublinie, czy na Uniwersytecie w Siedlcach pracowałam jako grafik komputerowy w wydawnictwach (Wydawnictwo Sukces, Wydawnictwo Konkret, Wydawnictwo Verde, Wydawnictwo Sióstr Loretanek), drukarni (MM Packaging), czy też firmach reklamowych (Detail). Tam zdobyłam doświadczenie w pracy grafika komputerowego i umiejętność posługiwania się programami graficznymi (głównie pakiet Adobe). W związku z tym moja dodatkowa działalność obejmuje projektowanie wspomnianych wcześniej katalogów wystawowych jak również okładek książkowych i opracowanie graficzne książek. Do nich należą m.in.: „Droga. Rozważania drogi krzyżowej”, ks. J. P. Woźniak, Norbertinum, Lublin 2014; „VIA DOLOROSA. Rozważania drogi krzyżowej”, ks. J. P. Woźniak, Norbertinum, Lublin 2019; „W rytmie wdzięczności. Odkrywając własną drogę do szczęścia. Notatnik”, P. Kwiatek OFMCap, Serafin, Kraków 2020; „Sztuka życia bez narzekania. Jak wyzwolić się z chronicznego malkontenctwa i efektywniej wyrażać niezadowolenie?”, P. Kwiatek OFMCap, Serafin, Kraków 2020; „Komunikacji można się nauczyć”, br. P. Kwiatek OFMCap, s. A. M. Pudełko AP, Serafin, Kraków 2023.

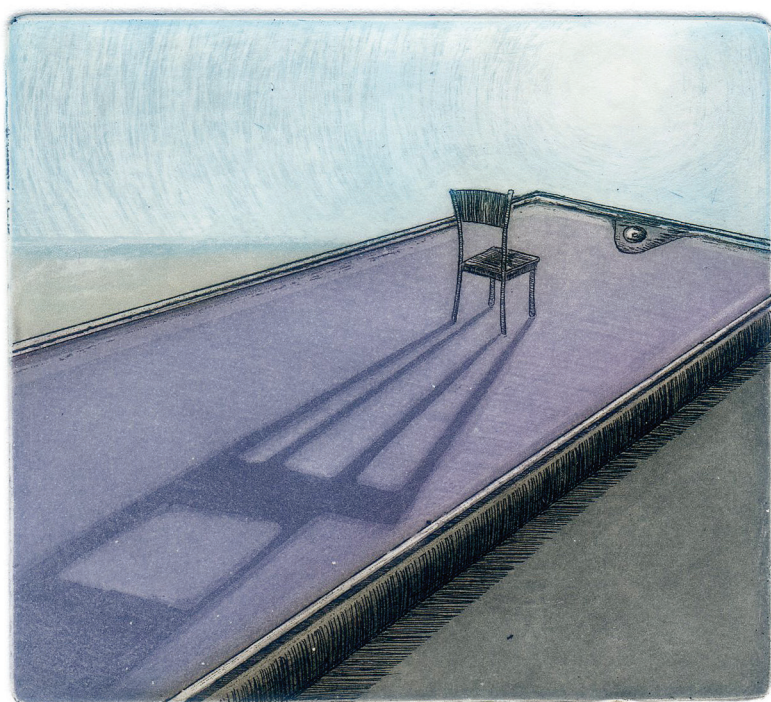
Do działalności popularyzatorskiej i promującej grafikę wkłęsłodrukową, zaliczam artykuły i wywiady w czasopismach czy telewizji, m.in.: Wywiad w TVP3 Opolu, 31.01.2025; Wywiad w Radiu Doga, w jednym z programów z cyklu „Być kobietą”, 5.03.2025; Wywiad w telewizji Ekovision TV: „Kulturalnie. Agnieszka Mazek. W Tele_graficznym skrócie”, 20.02.2025; Wywiad w TVP3, w programie „Strefa Mazowsze”, 8.05.2022; „Niezwykła zwyczajność”, wywiad, „Weranda” Nr 8 (140)/2014; „Quo vadis?”, „Linia Otwocka” Nr 10 (826), 10–16 marca 2014; „Szokowanie to nie dla mnie”, wywiad, „Gazetownia” Nr 2/2011; „Zaproszenie do brydża”, „Linia Otwocka”, Nr 14 (673), 4–10 kwietnia 2011. Główną motywacją i wspólną ideą tych wywiadów było pragnienie, by w dobie cyfrowych technologii ludzie nadal kojarzyli, czym jest grafika warsztatowa, a szczególnie bliskie mi techniki: akwaforta i akwatinta

W tele_graficznym skrócie

Dzieło artystyczne pretendujące
do spełnienia warunków postępowania habilitacyjnego.
Cykl grafik wykonanych w technice akwaforty i akwatinty
prezentowany w Muzeum Diecezjalnym w Opolu
w dniach 31.01.– 9.03.2025.



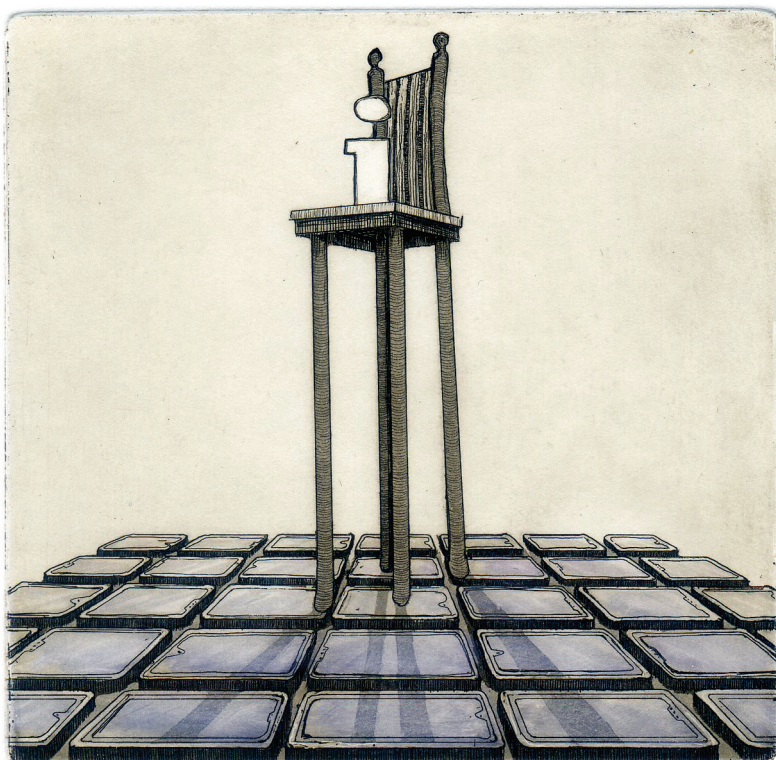
„Niebo”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2022



„Spotkanie”, akwafora, akwatinta, 9,2 x 9,8 cm, 2022



„Kult”, akwaforta, akwatinta, 9,8 x 9,8 cm, 2022



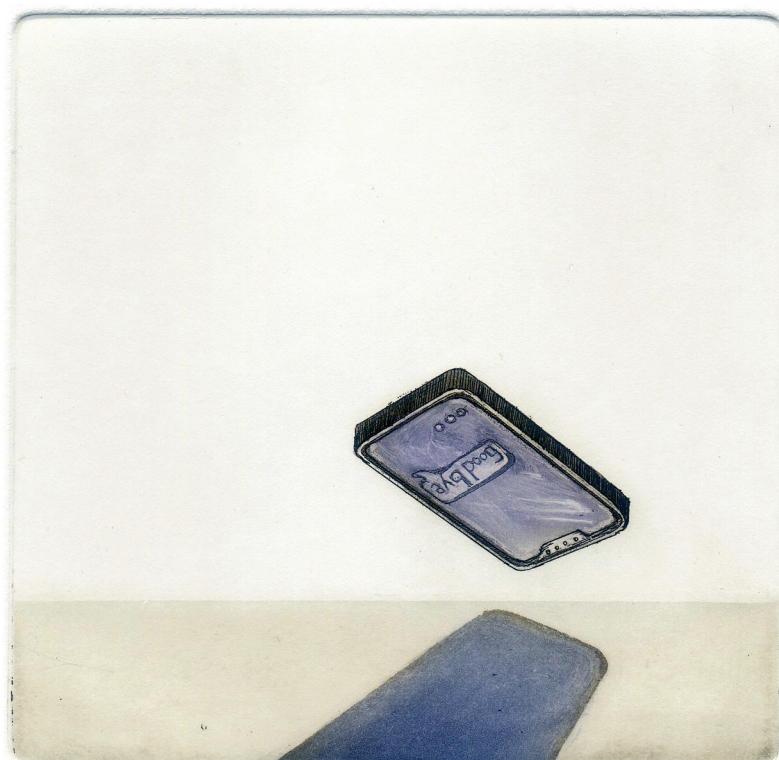
iGeneration, akwafora, akwatinta, 10 x 10 cm, 2022



„Relaks”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2022



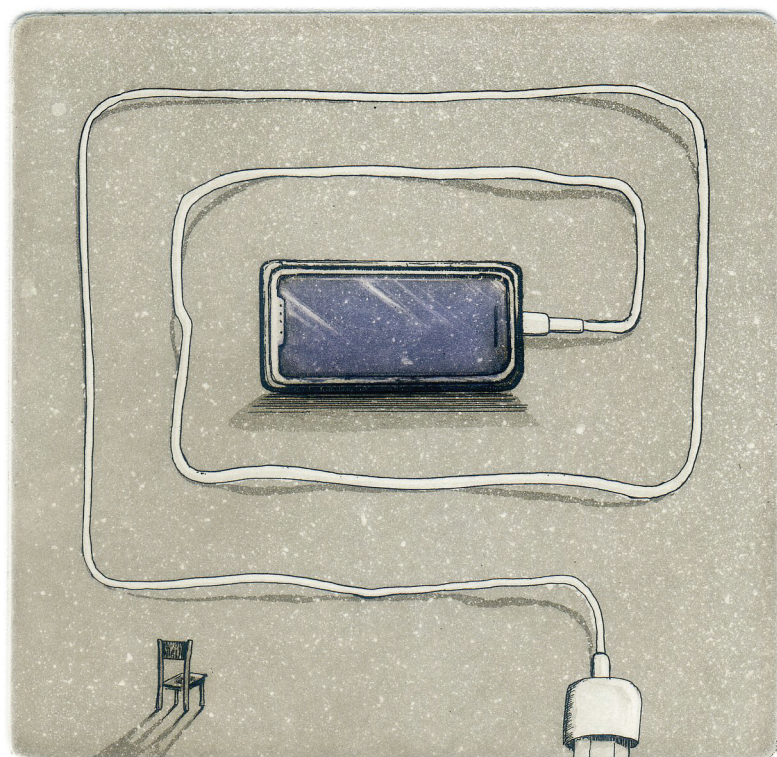
„Okno na świat”, akwaforta, akwatinta, 10 x 9 cm, 2022



Goodbye, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2022



„W kontakcie”, akwaforta, akwatinta, 26 x 33 cm, 2022



„W sieci”, akwafora, akwatinta, 10 x 10 cm, 2023



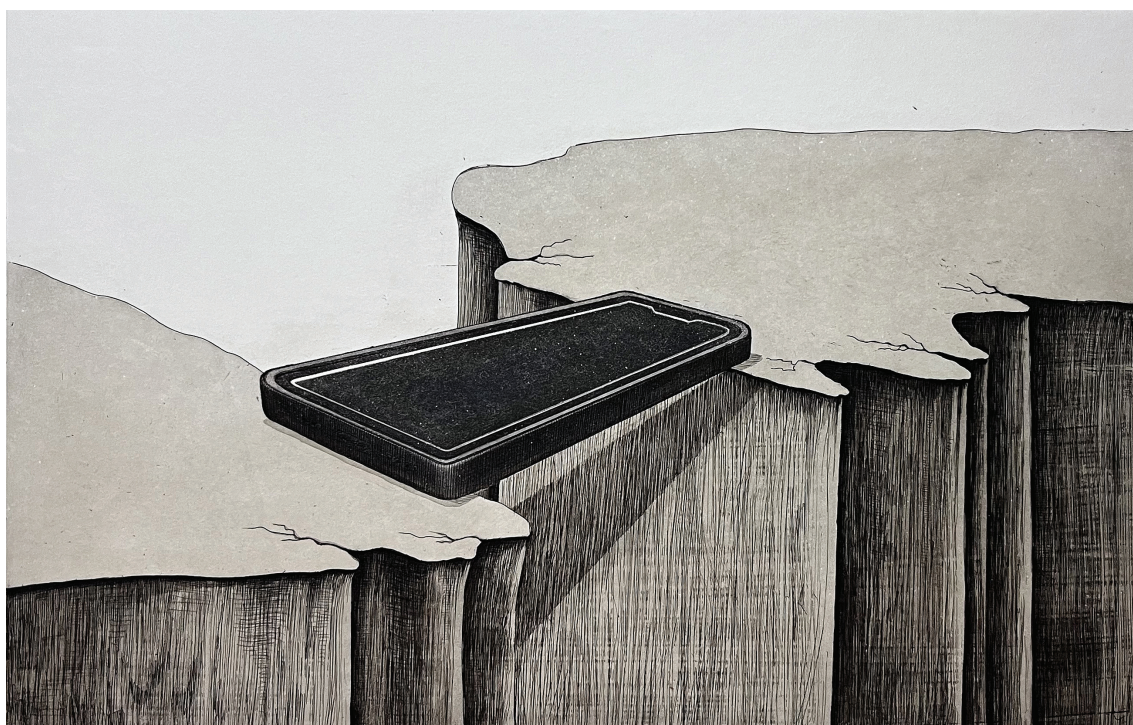
„Selfie”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2023



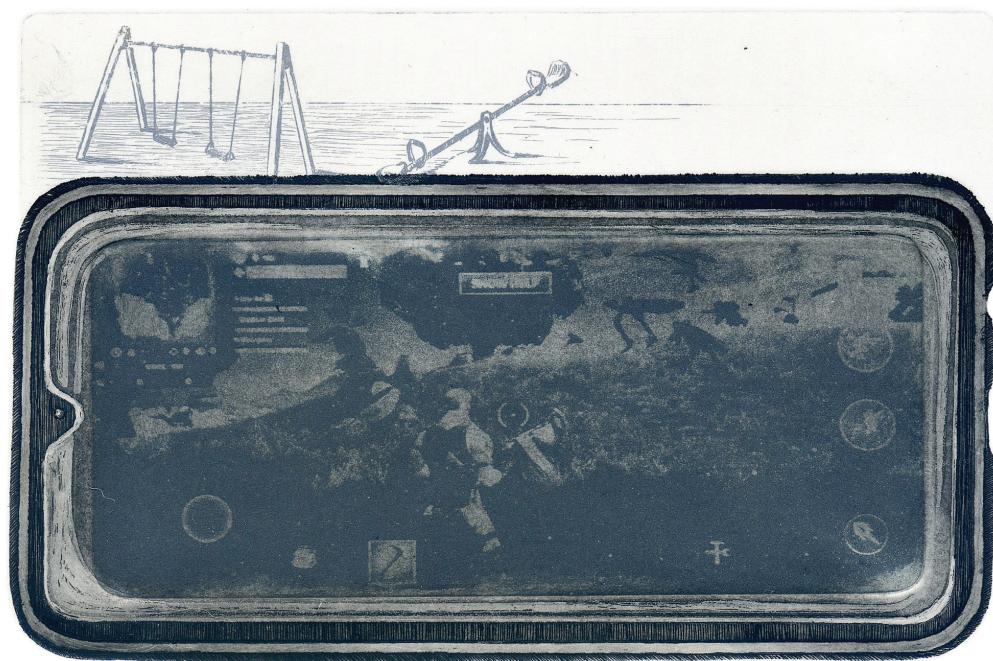
„Wiedza”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2023



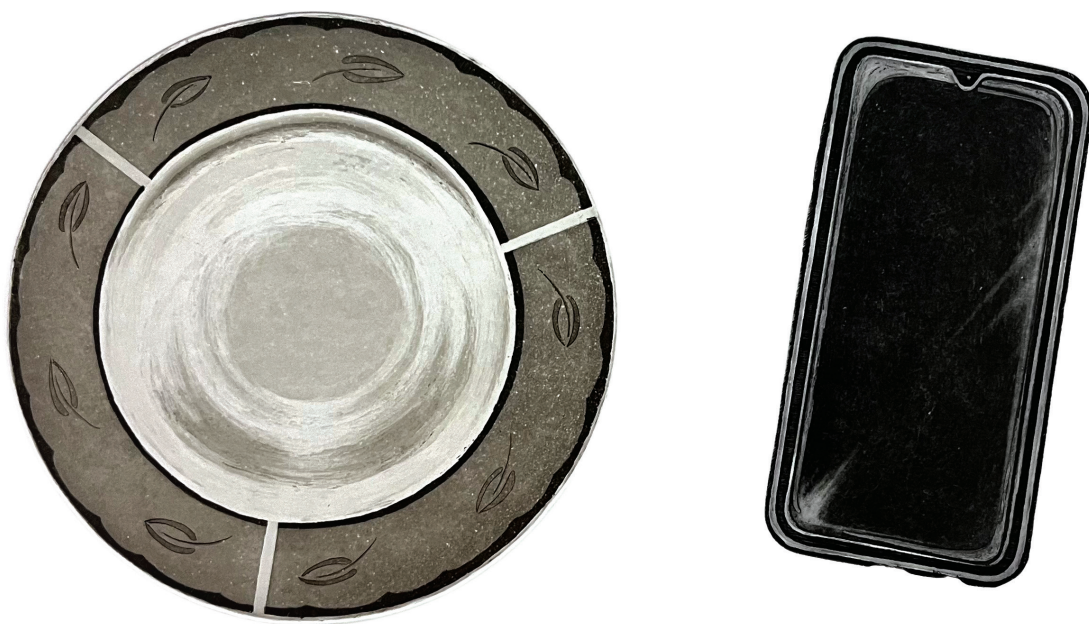
„Dom”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2023



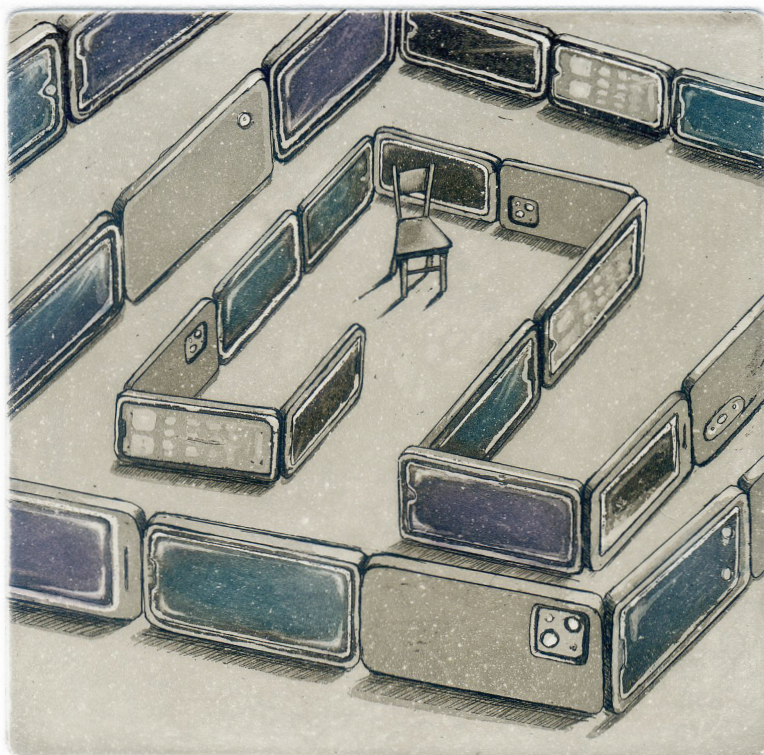
„Most”, akwaforta, akwatinta, 26 x 40 cm, 2023



„Plac zabaw”, akwaforta, akwatinta, akwatinta UV, 11 x 16 cm, 2023



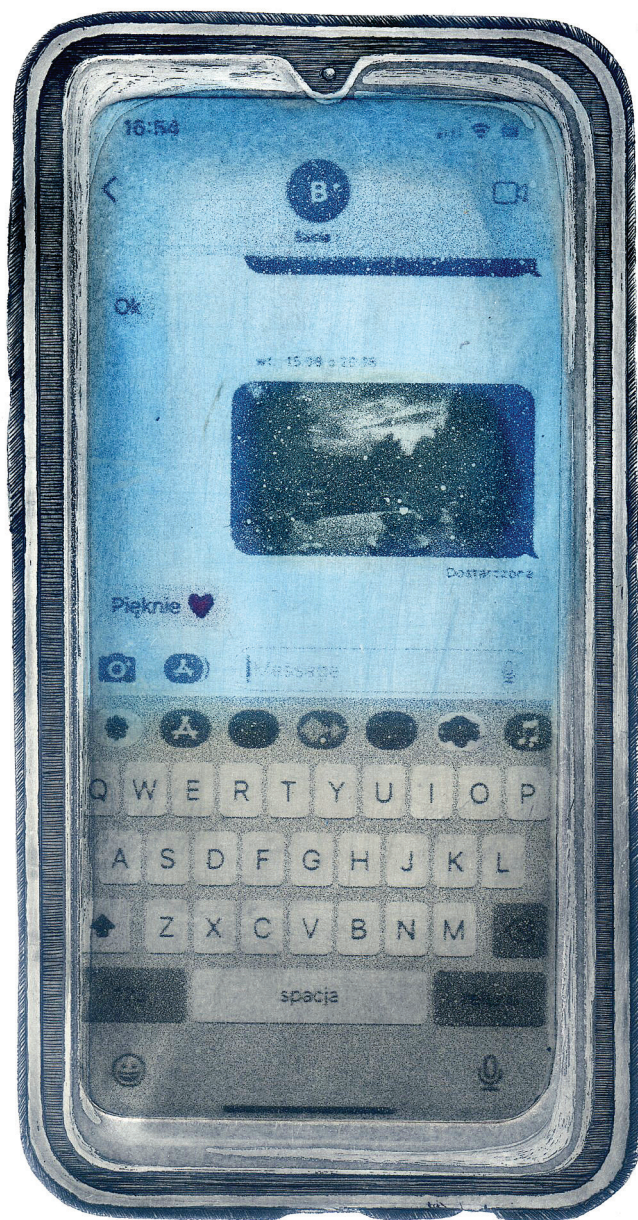
„Głód”, akwaforta, akwatinta, 35 x 50 cm, 2023



W labiryncie, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



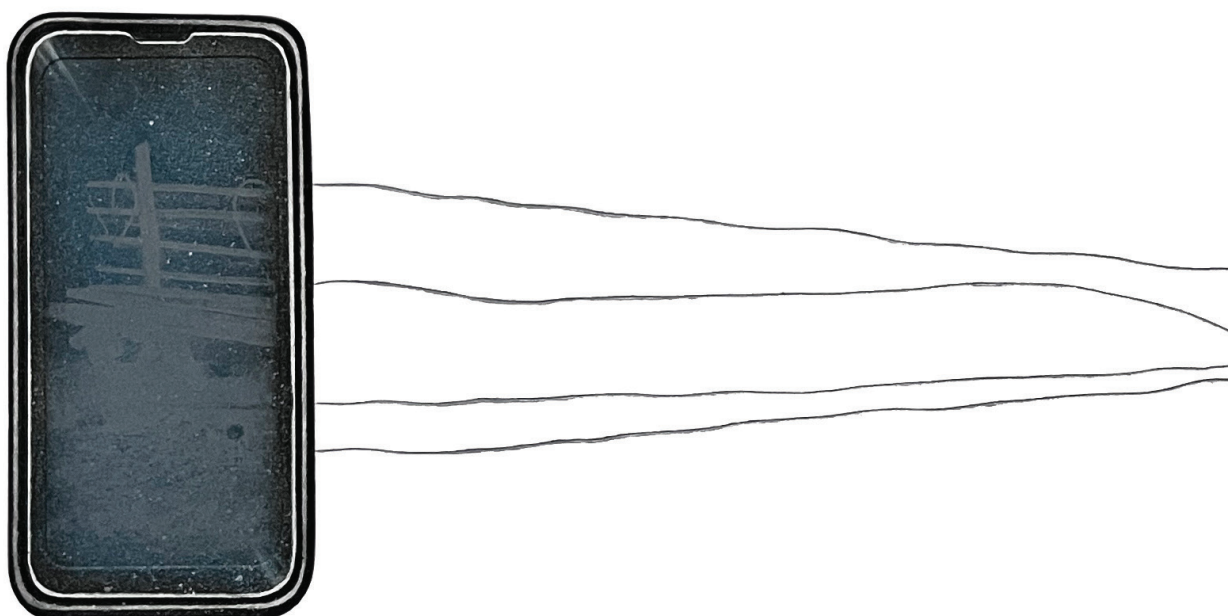
„Koncert”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024

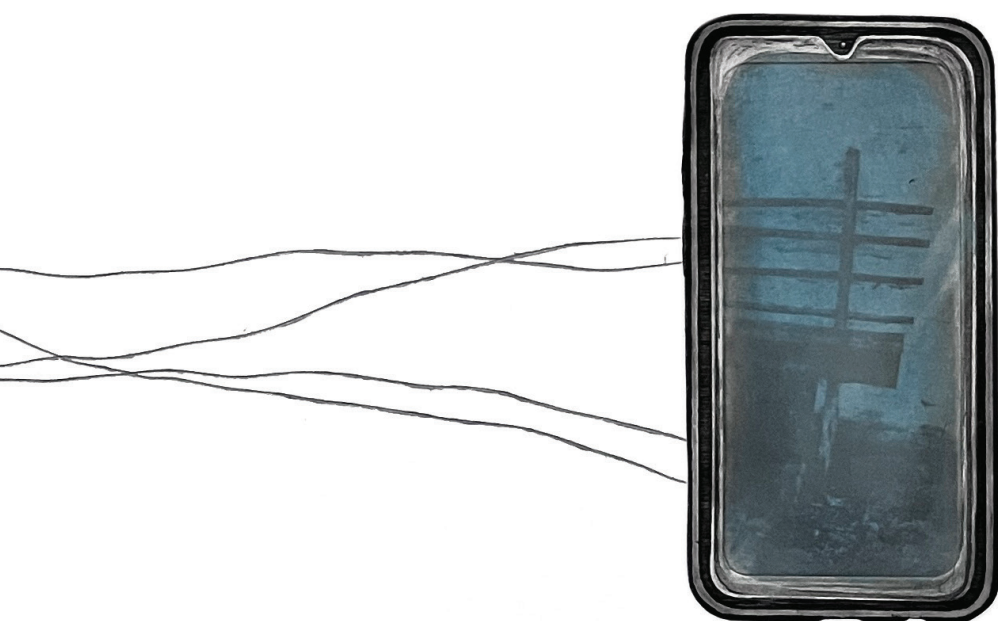


„Pogawędka”, akwaforta, akwatinta, akwatinta UV, 16 x 8 cm, 2024

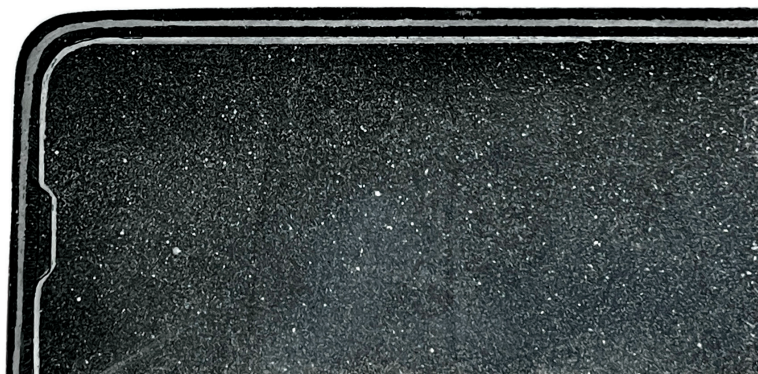
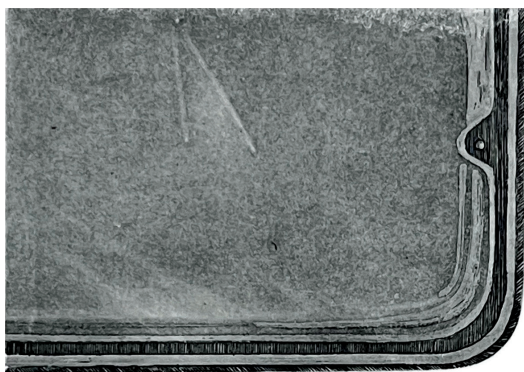


Hejt, akwaforta, akwatinta, akwatinta UV, 16 x 8 cm, 2024

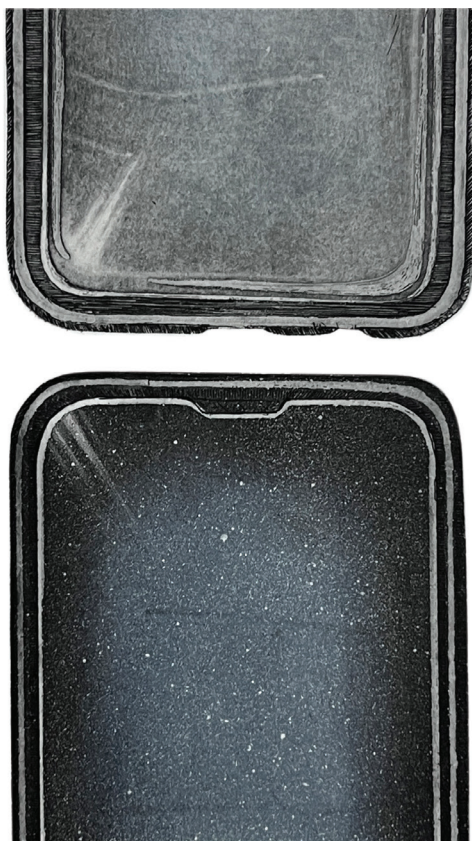




„Bliskość”, akwaforta, akwatinta, akwatinta UV, 70 x 40 cm, 2024



„Relacja 1”, akwaforta, akwatinta, 15 x 14,5 cm, 2024



„Relacja 2”, akwaforta, akwatinta, 15 x 14,5 cm, 2024



„Relacja 3”, akwaforta, akwatinta, 15 x 14,5 cm, 2024



„Ikona”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



„Sztuczna inteligencja”, akwafora, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



Komórki interpersonalne, akwafora, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



„Skamielina Antropocen 1”, akwafora, akwatinta, 18 x 16 cm, 2024



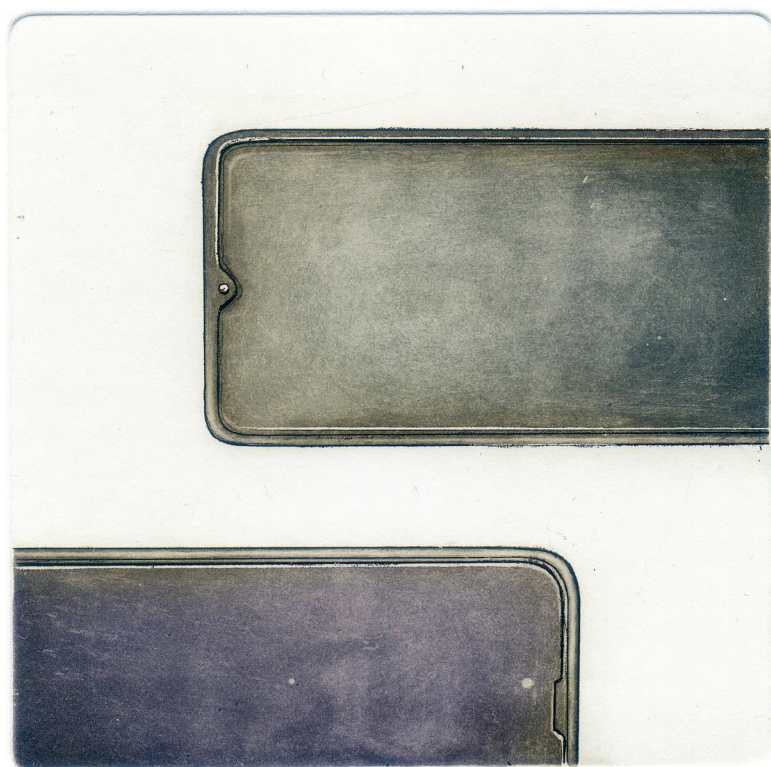
Nara!, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



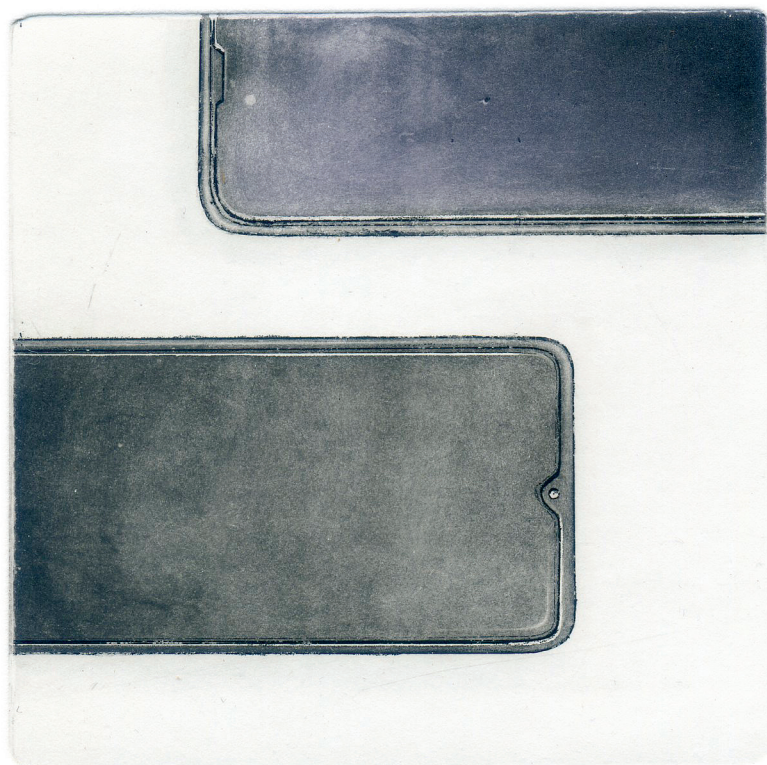
Czy można?, akwafora, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



„Skamielina Antropocen 2”, akwaforta, akwatinta, 18 x 16 cm, 2024



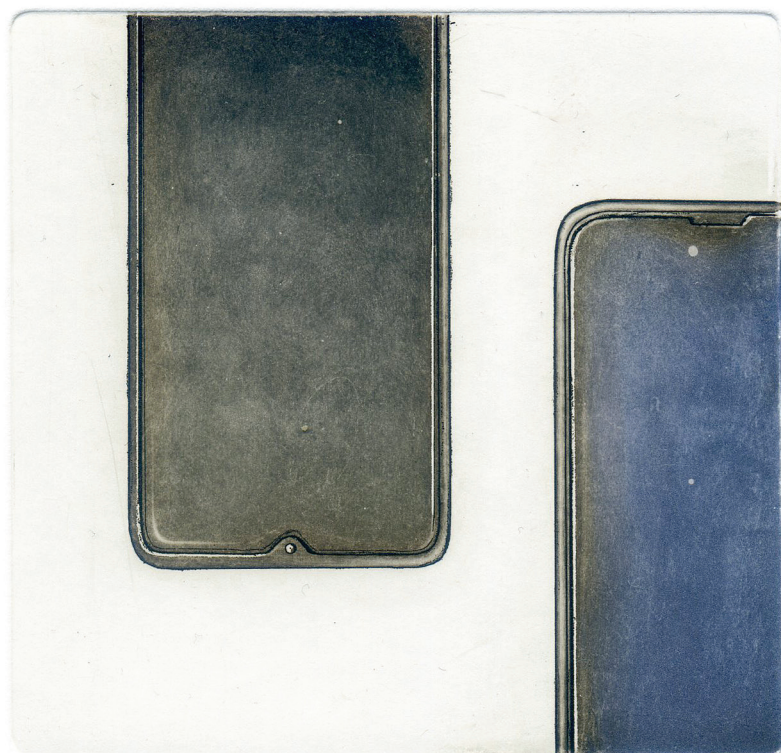
„Relacja I”, z cyklu Stosunki interkomórkowe, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



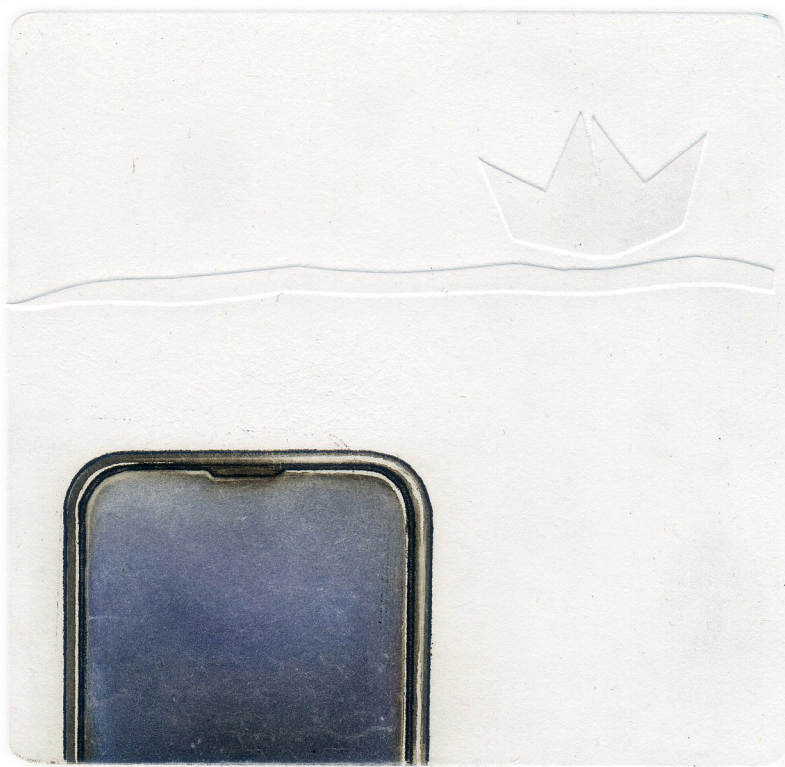
„Relacja II”, z cyklu Stosunki interkomórkowe, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



„Relacja III”, z cyklu Stosunki interkomórkowe, akwafora, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



„Relacja IV”, z cyklu Stosunki interkomórkowe, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



„Na fali”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024



„Odwiedziny”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2025

Spis grafik:

1. „Niebo”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2022
2. „Spotkanie”, akwaforta, akwatinta, 9,2 x 9,8 cm, 2022
3. „Kult”, akwaforta, akwatinta, 9,8 x 9,8 cm, 2022
4. *iGeneration*, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2022
5. „Relaks”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2022
6. „Okno na świat”, akwaforta, akwatinta, 10 x 9 cm, 2022
7. *Goodbye*, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2022
8. „W kontakcie”, akwaforta, akwatinta, 26 x 33 cm, 2022
9. „W sieci”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2023
10. „Selfie”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2023
11. „Wiedza”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2023
12. „Dom”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2023
13. „Most”, akwaforta, akwatinta, 26 x 40 cm, 2023
14. „Plac zabaw”, akwaforta, akwatinta, akwatinta UV, 11 x 16 cm, 2023
15. „Głód”, akwaforta, akwatinta, 35 x 50 cm, 2023
16. *W labiryncie*, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
17. „Koncert”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
18. „Pogawędka”, akwaforta, akwatinta, akwatinta UV, 16 x 8 cm, 2024
19. *Hejt*, akwaforta, akwatinta, akwatinta UV, 16 x 8 cm, 2024
20. „Bliskość”, akwaforta, akwatinta, akwatinta UV, 40 x 70 cm, 2024
21. „Relacja 1”, akwaforta, akwatinta, 15 x 14,5 cm, 2024
22. „Relacja 2”, akwaforta, akwatinta, 15 x 14,5 cm, 2024
23. „Relacja 3”, akwaforta, akwatinta, 15 x 14,5 cm, 2024
24. „Ikona”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
25. „Sztuczna inteligencja”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
26. *Komórki interpersonalne*, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
27. „Skamielina Antropocen 1”, akwaforta, akwatinta, 18 x 16 cm, 2024
28. *Nara!*, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
29. *Czy można?*, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
30. „Skamielina Antropocen 2”, akwaforta, akwatinta, 18 x 16 cm, 2024
31. „Relacja I”, z cyklu *Stosunki interkomórkowe*, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
32. „Relacja II”, z cyklu *Stosunki interkomórkowe*, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
33. „Relacja III”, z cyklu *Stosunki interkomórkowe*, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
34. „Relacja IV”, z cyklu *Stosunki interkomórkowe*, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2024
35. „Na fali”, 10 x 10 cm, akwaforta, akwatinta, 2024
36. „Odwiedziny”, akwaforta, akwatinta, 10 x 10 cm, 2025

